

**prenumerata
wspólnoty**
zapisy do 20 czerwca
na pocztę i u listonosza



**Potrzebny jest remont
Domu Działkowca**
Ryszard Smolarz prezes OD Niedźwiadek w Łukowie

strona 5

strona R6



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

8 - 14 czerwca 2021 r. nr 23 (855) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYŚŁOWSKA

Ks. biskup Zbigniew Kiernikowski

**Biskup Kiernikowski rezygnuje.
W tle sprawa z Łukowa**



Pielęgniarki mają dość



Z BRAKU PIEŁĘGNIAREK
I POŁOŻNYCH BĘDĄ
ZAMYKANE SZPITALA !!!

Odeszły od łóżek pacjentów

**Ponad 100 pielęgniarek i położnych wzięło udział w strajku
ostrzegawczym, jaki odbył się w poniedziałek przed Szpitalem
św. Tadeusza w Łukowie. Siostry domagają się m.in. wzrostu płac.**

STR.
10

W proteście w Łukowie brały też udział pielęgniarki z Puław, Bełżyc i Opola Lubelskiego

Burza wokół wizyty ministra. „Dzieci lepsze i gorsze?”



STRONA R5

**Przemysław Czarnek
przybył na szkolną
galę do Łukowa.
Niepełnosprawne
dzieci... odesłano do
domów - grzmiąły
ogólnopolskie media.**

Szkoły specjalne w Łukowie obchodzą 60-lecie kształcenia specjalistycznego. W wielkiej gali wzięli udział minister edukacji Przemysław Czarnek

Wandale nad łukowskim zalewem

Jeszcze nie został
oficjalnie otwarty,
jeszcze trwa
przykręcanie ostatnich
śrubek, a już znaleźli się
tacy, którzy dewastują.

STRONA 7

Burmistrz Piotr Płudowski podczas wizytacji zalewu

Ile zarobił Szustek

STRONA 8

REKLAMA

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA

KÄRCHER
Kränzle
Nilfisk
VIPER

WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

MP MEDIA PROJEKT
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

- INSTALACJE GAZOWE
- INSTALACJE C.O.
- KOTŁY GAZOWE

BOSCH
JUNKERS

Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki

- WĘGIEL • PELLET • EKOGRΟΣZEK

[/SkładOpaluKamień-Ozdobny-ŁUKÓW](https://www.facebook.com/SkladOpaluKamienOzdobnyLUKOW)

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

IRPOL
e-mail: irpol.lukow@vp.pl
513 169 020

**USŁUGI BUDOWLANE
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW**

WYNAJEM STEPLI
WYNAJEM RUSZTOWAŃ

REKLAMA

PUSTAK
OGRODZENIOWY
TEL. 500 599 111
ERDOM Łuków ul. Warszawska 83a

TOWAR OD RĘKI
TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler
Kazaneccy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

**Komunie 2021
RABAT 10%**

ZAPRASZAMY !!!
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaia@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadun, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

**Brak
planowanych
wylążeń**

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Mamy i tatusiowie będą ścigać się w wyścigu wózków

ŁUKÓW Już 13 czerwca w Parku odbędą się V już Łukowskie Wyścigi Wózków w CHODZIE Buggy Gym. Start o godz. 15. Zawody organizujemy już po raz piąty, aby zachęcić Łuków i okolice do aktywności sportowej wraz ze swoimi małymi pociechami. Ta impreza odbyła się we wcześniejszych latach i cieszyła się dużym zainteresowaniem całych rodzin z dziećmi, gdzie mogli spędzić to niedzielne popołudnie aktywnie, wraz ze swoimi pociechami - mówi Wspólnocie Sylwia Mateńka-Woch z Fit Dance Forma.

Dodatkową atrakcją będzie przejeżdżanie trasy dzieci z wózkami dla lalek.



Zawody są organizowane w Łukowie po raz piąty

- Czyli coś dla starszego rodzeństwa, aby mogło zobaczyć, jak to jest, jeśli dorośli się ścigają z młodszym dzieckiem - podkreśla Mateńka-Woch.

Honorowy patronat nad wydarzeniem objął burmistrza Piotr Płudowski, a medialny - Wspólnota Łukowska.

Moc atrakcji dla każdego

Wyścigi wózków BuggyGym w chodzie na 100 kroków (w kategoriach: mama z wózkiem, tata z wózkiem, rodzina z wózkiem - dwie osoby pchają wózek), przejście dzieci z wózkiem dla lalek (wszystkie dzieci zostaną nagrodzone), taniec nowoczesny dla dzieci, zabawy w Strefie Dziecka i pikniki.

Łukasz Prusak

Minister Czarnek na urodzinach szkoły specjalnej

Jubileusz 60-lecia Zespół Placówek w Łukowie. W uroczystości udział wzięli Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek. Starosta Dariusz Szustek i wicestarosta Janusz Kozioł

przekazali dyrektor Danucie Kowal i całej społeczności szkolnej słowa uznania i szacunku za trud i poświęcenie w pracy z dziećmi i młodzieżą. Kowal dostała też specjalną nagrodę pieniężną - 3,5 tys. zł. W trakcie uroczystości jubileuszowej goście obejrzeli prezentację multimedialną dotyczącą najważniejszych wydarzeń z życia i historii szkoły na przestrzeni lat,

a także obejrzeli występ uczniów placówki.

W swoim wystąpieniu Danuta Kowal podziękowała nauczycielom za zaangażowanie. Wręczyła też medale „Przyjaciela Szkoły” dla instytucji i osób, które od lat z nią współpracują. Ostatnim punktem uroczystości było poświęcenie nowego samochodu do przewozu osób niepełnosprawnych.

Więcej o wizycie Przemysława Czarneka w Łukowie piszemy na s. R5.

Łukasz Prusak



W swoim wystąpieniu Danuta Kowal podziękowała nauczycielom za zaangażowanie. Wręczyła też medale „Przyjaciela Szkoły” dla instytucji i osób, które od lat z nią współpracują



URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód / Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomocnik kamieniarza/Malcachów/Jerzy Górski	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Szaniawy- Matys/Andrzej Gołowski	5000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Łuków/OSIR	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Elektryk, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie/3400-5000 umowa o pracę
/Mechanik pojazdów samochodowych do 3,5T, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie/2800-3500 umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Łuków/Nowa Piekarnia	18,30 zł/godz./umowa zlecenie/2800-3000 umowa o pracę
Pracownik kancelaryjny, Łuków/Komornik Sądowy	340- 4100 zł/umowa o pracę
Spawacz stali nierdzewnych, Łuków/Ecobet - Trade	3000 zł/umowa o pracę
Opiekun osoby starszej, Adamów/Spółdzielnia Socjalna Niedźwiadek	1400 - 2800 zł/umowa o pracę
Północnik zarządcy ds. zarządzania jakością, Stoczek Łuk/Natura	5500 zł/umowa o pracę
Pomocnik piekarza, Ściegiaszka Pienwsza/Karol Dybciak	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik działu produkcji rolet, Łuków/Interdekor	3040 zł/umowa zlecenie
Szwacz obuwia, Łuków/ Fagum Stomil	2800 zł/umowa o pracę

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

www.intercom.net.pl

INTER-COM
KOMPUTERY

**KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE**

sprzedaż / naprawa

Łuków, ul. Staropijarska 2a **tel.: 25 798 99 55**

NEKROLOGI

Jankowski Jan 87 lat

zm. 28 maja, Łuków

Jastrzębski Stanisław 63 lata

zm. 29 maja, Łuków

Kostian Tadeusz 62 lata

zm. 31 maja, Łuków

Rusek Eugenia 81 lat

zm. 31 maja, Łuków

Krasuski Stanisław 63 lata

zm. 1 czerwca, Łuków

Kurowski Marian 96 lat

zm. 3 czerwca, Celiny

Hades Łuków

Tel. 25 798 37 75

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECIALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECIALISTA DIABETOLOG**

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

WYWÓZ gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biadun 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

Delfinek może być czynny cały rok. Potrzeba 200 tys. zł

Kryty basen Delfinek w sezonie letnim będzie zamknięty. Radny Przemysław Suchodolski (PiS) apeluje jednak, by pozwolić zawodnikom trenować pływaniem. Burmistrz mówi, że da się to zrobić, ale nie w tym roku.

Od 28 maja rząd luzując kolejne obostrzenia, otworzył baseny. Jednak w Łukowie, basen Delfinek był czynny tylko w ostatni weekend. Teraz będzie zamknięty do września. – Jest wiele głosów niezadowolonych. Mieszkańcy pytają, czy basen nie może być otwarty, tak jak w wielu innych miastach – dopytywał na ostatniej sesji Przemysław Suchodolski, wiceprzewodniczący rady.

– Baseny odkryte służą rekreacji, tymczasem osoby z klubu sportowego trenowały dotychczas na basenie krytym. A w ostatnim roku i tak było z tym ciężko – tłumaczy radny, zwracając uwagę, że „współzawodnictwo sportowe wymaga systematyczności”.

– Jest apel, również władz klubu, aby ten basen funkcjonował cały rok, a jeśli to nie będzie teraz możliwe, to aby przynajmniej wy-



Od 28 maja rząd, luzując kolejne obostrzenia, otworzył baseny. Jednak w Łukowie, basen Delfinek był czynny tylko w ostatni weekend. Teraz będzie zamknięty do września

dłużyć ten termin do końca czerwca – podkreśla Suchodolski. Jednocześnie, radny zauważa, że basen kryty w sąsiedzkim Międzyrzeczu Podlaskim działa cały rok.

Jednak władze Łukowa nie otworzą basenu. Przynajmniej nie w tym roku. Burmistrz Piotr Płudowski jest otwarty na pomysł radnego Suchodolskiego. – Dokonałmy już wstępnej analizy kosztów, bo musimy sobie zdawać sprawę z tego, że osoby, które pracują na basenach letnich zimą

i jesienią pracowały na Delfniku. Mam nadzieję, że uda mi się Radę Miasta przekonać do tego, żeby zwiększyć kwotę wsparcia dla Ośrodka Sportu i Rekreacji, aby już od przyszłego roku kryta pływalnia stała się obiektem całorocznym – wyjaśnia Płudowski. Burmistrz nie mówi ile może to kosztować, ale według naszych nieoficjalnych informacji może chodzić o kwotę 200 tys. zł.

Funkcjonowanie Delfinka latem oczywiście będzie się wiązało z ko-

niecznością dokonania pewnych zakupów ze względu na to, że część sprzętu, która jest wykorzystywana latem na basenach przy ul. Browarnej 63. – Czyli będziemy musieli trochę sprzętów dokupić. Otwarcie obu basenów, to również konieczność zatrudnienia dodatkowych ratowników. Jeżeli jest zainteresowanie mieszkańców, którzy chcą korzystać z basenu, to wyjdziemy naprzeciw tym oczekiwaniom – kończy Płudowski.

Łukasz Prusak

W Łukowie może powstać nowy blok socjalny

W Urzędzie Miasta przygotowano już dokumenty potrzebne do wszczęcia procedury udzielania zamówienia publicznego. Przedmiotem tego zamówienia ma być opracowanie dokumentacji technicznej budynku wielorodzinnego z mieszkaniami socjalnymi. Jak informował na ostatniej sesji Rady Miasta burmistrz Piotr Płudowski, zgodnie z ustaleniami jakie zapa-

dły w urzędzie, projektant będzie miał za zadanie opracować dokumentację budowy bloku dwupiętrowego, w którym mogłoby znaleźć się maksymalnie 14 lokali mieszkalnych o powierzchni od 25 do 38 metrów kwadratowych. Jest też plan, aby obok budynku znalazło się pięć kontenerów mieszkalnych. Dokumentacja techniczna wraz z pozwoleniem na budowę

ma być gotowa do końca sierpnia tego roku. Następnie władze miasta chcą ubiegać się o pozyskanie bezzwrotnej dotacji na budowę bloku. Taką dotację można otrzymać z rządowego funduszu, którym dysponuje Bank Gospodarstwa Krajowego. Dotacja może wynieść od 25 do 80 procent kosztów inwestycji.

Łukasz Prusak

Kraksy aut w centrum



ŁUKÓW 1 czerwca po 9:00 w Łukowie na skrzyżowaniu ulicy Warszawskiej i Browarnej doszło do zderzenia z udziałem trzech samochodów. Z ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że kierujący samochodem honda wyjeżdżając z drogi podporządkowanej z ulicy Browarnej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu BMW jadącemu ulicą Warszawską. Jak mówi nam asp. szt. Marcin Józwik z policji łukowskiej w wyniku zderzenia się tych dwóch pojazdów uderzeniu uległ także stojący w pobliżu mercedes. Pasażerka hondy została ranna i trafiła do szpitala

Zderzenie trzech aut

ŁUKÓW 27 maja w Jeziorach doszło do wypadku drogowego. Brały w nim udział trzy auta: daewoo nubira, którym kierował 26-latek z gminy Ulan Majorat; hyundai, którym

kierował 60-latek z gminy Łuków i audi, którym kierowała 25-latką z powiatu parczewskiego. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznał kierujący samochodem marki Daewoo Nubira.

Wywrócił się na hulajnodze

ŁUKÓW 27 maja na ul. kard. St. Wyszyńskiego jadący elektryczną hulajnogą 16-latek przewrócił się na jezdnię. W wy-

niku wypadku pokrzywdzony nastolatek doznał obrażeń ciała.

p

Zniknęły tablice

GM STOCZEK ŁUKOWSKI 28 maja w miejscowości Zabiele nieznanymi sprawcami ukradł dwie tablice rejestracyjne z samochodu marki Opel Astra.

Obrobili spożywczak

ŁUKÓW 29 maja na ul. Sienkiewicza 47-latek i dwaj 42-latkowie ukradli ze sklepu artykuły spożywcze i przemysłowe o wartości 985 zł.

Kradzież plecaka

ŁUKÓW 28 maja na ul. Warszawskiej nieznanymi sprawcami przywłaszczono sobie plecak, w którym były książki i obuwie sportowe. Wartość strat określono na kwotę 700 zł.

p

Miał mefedron

ŁUKÓW 25 maja na ul. dr. A. Rogalińskiego policjanci znaleźli mefedron u 16-latka z gminy Kąkolewnica.

p

Rozdawali domki dla pszczół

ŁUKÓW W sobotnie popołudnie, 29 maja, na bulwarze nad Krzną można było otrzymać domek dla pszczół oraz nasiona na łąki kwietne. W ostatni weekend maja liderzy powiatu łukowskiego regionu lubelskiego Stowarzyszenia Polska 2050 Szymona Hołowni – Beata Zdanowska, Paweł Sosnowski i Marek Czernecki wraz z wolontariuszami rozpoczęli akcję „Osiedlmy 2050 pszczół”. Na bulwarze nad Krzną rozdawali domki dla pszczół murarki, koperty z nasionami na łąki kwietne oraz instrukcję, jak założyć taką łąkę i jak zbudować murarkę. W sumie rozdano 17 domków dla pszczół, a jeden z nich organizatorzy akcji postanowili, że prześlą burmistrzowi.

p

Wpadł z narkotykami

ŁUKÓW 24 maja na al. T. Kościuszki policjanci znaleźli amfetaminę u 30-letniego łukowianina.

p

Haszysz i amfetamina

ŁUKÓW 27 maja na ul. M. Wołodyjowskiego policjanci znaleźli haszysz i amfetaminę w mieszkaniu 36-latka.

p

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

Nawet do 5000 zł

Szybka decyzja

Minimum formalności

797 703 503

Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

PRACA

W NOWOCZESNYM ZAKŁADZIE DROBIARSKIM W MIĘDZYRZECU PODLASKIM

WIPASZ jest nasz!

SPOTKANIE Z PRACODAWCĄ

10 CZERWCA

12.00 - 14.00 URZĄD MIASTA ŁUKÓW

Zgłoszenia pod nr tel. 609 460 768, 605 742 565

WIPASZ S.A. URUCHAMIA PRZETWÓRSTWO

B Bartniczy

CZERŚL 33

21-400 ŁUKÓW

KAMIENIARSTWO

NAGROBKOWE BUDOWLANE

Tel: 605 982 707

E-mail: bartnickiu@interia.pl



KOMENTARZE Z FORUM

24wspolnota.pl

Lukow24.pl

WANDALE NAD ZALEWEM

Internauci komentują artykuł „Wandale ruszyli nad zalew”, w którym pisaliśmy, że są osoby, które już mażą po ławkach i słupach nad zalewem, oraz „palą gumę” i „kręcą bączki” na nowej kostce. Otwarcie Zalewu planowane jest na 26 czerwca.

Książę LLU: Jestem oburzony całą tą sytuacją i nie podoba mi się zachowanie tak nieodpowiedzialnych ludzi.

Bronek: Na co te kamery tam są? Gumowa pała przez kolana od razu by pomogła takiemu oszołomowi.

Kapłan prawidłowości: Mam dla władz podpowiedź, a właściwie to rozwiązanie całej sprawy. Otóż po otwarciu obiektu będzie jeszcze więcej wiary lepszej i gorszej nad zalewem. Do takich zdarzeń będzie dochodziło codziennie i nie da się tego przeskoczyć tak po prostu. Przykładem niech będzie Firlej i wprowadzenie niezbędnych organów porządku publicznego, jakim jest straż gminna. Na wyposażenie składa się: 1. Umundurowanie. 2. Rower 3. Notes/bloczek z druczkami do mandatów. 4. Telefon/krótkofalówka do wzywania posiłków. 5. Opcjonalnie gaz pieprzowy/kajdanki. Taki funkcjonariusz mógłby ochronić nasz piękny

zalew od szkodników i chuliganów!

Emilia: W wielu miastach byłam, mieszkalam i powiem wam, że jak żyję, tak tylko w Łukowie widziałam, żeby ktoś był, aż tak bezczelny, żeby od razu iść i niszczyć.

Piotr: Znaleźć, ukarać i niech ściera! Niech w domu ojcu i matce takie bazgroły robi, pewnie jej za to podziękują.

Jarosław: Szkoda, że Łukowie nie ma inteligentnego prowadzącego, bo już dawno byłby plac do driftu i nie byłoby takich zrytych problemów.

Wu Pe: Wystarczy zamontować

kamery + oświetlenie na wjazdy tak, aby były w pełni widoczne numery rejestracyjne i karać za takie incydenty właściciela, jak nie będzie chciał wskazać sprawcy, który poruszał się jego autem. Najczęściej stawia się miliony kamer, ale zapomina o tych najważniejszych „wjazd”, „wyjazd”, bo co z tego, że mamy nagranie wandal (bez tablic) jak nie jesteśmy w stanie zidentyfikować samochodu.

Badanie noworodków w kierunku SMA

Noworodki urodzone w łukowskim szpitalu przejdą badania profilaktyczne mogące wykryć chorobę genetyczną SMA.

Od początku czerwca Instytut Matki i Dziecka w Warszawie wykonuje bezpłatne badania przesiewowe w kierunku rdzeniowego zaniku mięśni (SMA). Noworodki urodzone w łukowskim szpitalu również zostaną objęte tym programem. SMA jest chorobą objawiającą się postępują-

cym osłabieniem i zanikiem mięśni oraz niewydolnością oddechową. U połowy dzieci objawy choroby pojawiają się w I półroczu życia, a u większości - przed ukończeniem dwóch lat. Leczenie SMA jest najbardziej efektywne, gdy choroba zdiagnozowana jest już u noworodka, a leczenie wprowadzone przed wystąpieniem objawów klinicznych. Więcej informacji o badaniu można uzyskać: w Oddziale Neonatologicznym SPZOZ w Łukowie, pod nr (25) 798 2000 – 9, wew. 245.

Miasto dofinansuje policję

ŁUKÓW Radni zgodzili się przekazać 16 tys. zł. Komendzie Powiatowej Policji w Łukowie. Pieniądze te zostaną przeznaczone na sfinansowanie służb ponadnormatywnych. Dzięki temu dodatkowe patrole policji pojawiają się nad zalewem Zimna Woda. Jak mówi burmistrz,

Piotr Płudowski, ustalenia są takie, że w każdy wakacyjny weekend nad zalewem przez osiem godzin będzie policyjny patrol. Otwarcie zalewu Zimna Woda zaplanowano na sobotę, 26 czerwca. Porządku pilnować będą tam nie tylko policjanci, ale również firma ochroniarska.

Jak mówi nam burmistrz, Piotr Płudowski, umowa z firmą, której pracownicy będą pilnować terenu zalewu, zostanie wkrótce podpisana. Teren zalewu jest również monitorowany.

Łukasz Prusak

W Łukowie podrożał wywóz śmieci

ŁUKÓW 1 czerwca weszła w życie uchwała, na mocy której zmieniają się stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Podjęto ją na kwietniowej sesji Rady Miasta. Najważniejsza zmiana jest taka, że podstawowa stawka opłaty wzrasta z 14 do 20 zł. Stawka opłaty za gospodarowanie odpadami od jednej osoby będzie teraz wynosiła 20 złotych. Za czwartą i kolejną osobę w danym gospodarstwie domowym zapłacimy mniej – 17 złotych. Uchwała podjęta na kwietniowej sesji wprowadza zwolnienia. Będą one

przysługiwały osobom, których dochody nie przekraczają 701 zł dla osoby samotnie gospodarującej lub 528 zł na osobę w rodzinie. Wysokość zwolnienia wynosi 6 złotych od osoby. Natomiast w domach jednorodzinnych gdzie będzie odbywać się kompostowanie bioodpadów zielonych i kuchennych, każda z osób w tym gospodarstwie zapłaci o 4 złote mniej. Osoby, które będą korzystać ze zwolnień, są zobowiązane do złożenia nowych deklaracji w Urzędzie Miasta.

p

PKS dostał wsparcie od województwa

ŁUKÓW Zarząd Województwa Lubelskiego rozpoczął podpisywanie umów z przedsiębiorstwami, które otrzymały dofinansowanie na realizację zadań z zakresu odnawialnych źródeł energii. Jedną z umów podpisano z Przedsiębiorstwem Komunikacji Samochodowej w Łukowie. Jak informuje PKS Łuków, 27 maja marszałek Jarosław Stawiarski wręczył umowę prezso- wi Tomaszowi Madonowi na realizację zadania z zakresu odnawial-

nych źródeł energii. Spółka kupi i zamontuje system fotowoltaiczny na budynku zlokalizowanym na terenie bazy PKS ul. Piłsudskiego. Moc planowanej do zamontowania instalacji wynosi 49,83 kWp. Efektem realizacji tego projektu ma być po pierwsze obniżenie emisji gazów cieplarnianych oraz obniżenie kosztów energii elektrycznej w spółce. Dofinansowania dla łukowskiego wynosi blisko 83 tys. zł.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A i G KRUCZYŃSCY



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

**niskie
ceny**

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

**21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl**



Nowe osiedle przy ulicy Farfak



**BIURO SPRZEDAŻY
P.R.I-B INSTALBUD**

ul. Farfak 2 21-400 Łuków



517 827 300

www.instalbud-lukow.pl

biuro@instalbud-lukow.pl

Potrzebny jest remont Domu Działkowca

Postawili wiatę, będą budować grill. Wyremontowali łazienki. Potrzebny jest też choćby częściowy remont Domu Działkowca.

Sporo dzieje się na Ogródkach Działkowych Niedźwiadek w Łukowie. Przy Domu Działkowca powstała nowa toaleta i wiata. Będzie też grill. Prezes Ryszard Smolarz opowiada też o konieczności remontu biura OD Niedźwiadek. Liczy przy tym na dotację z Urzędu Miasta w Łukowie.

Była komórka, jest toaleta

Działkowcy nie próżnują. Teren przy popularnym, liczącym już ponad 100 lat Domu Działkowca, w którym wychowywał się były burmistrz Łukowa Zbigniew Zemło pięknieje. Naj-

nowsza modernizacja dotyczy toalet, na które to przerobione zostały stare, murowane komórki. Zrobiliśmy je sami, we trzech - mówi Ryszard Smolarz, prezes OD Niedźwiadek w Łukowie. Pomagał jego zastępca Grzegorz Kochański i gospodarz ogródków Władysław Misiak. Panowie kupili materiały: siding, płytki, armaturę i elektrykę. Tę ostatnią zamontował zaprzyjaźniony elektryk Janusz Dragan. - Nie ma wyłączników. Wchodzi użytkownik ubikacji światło się automatycznie zaświeca, wychodzi światło gaśnie - wyjaśnia Smolarz.

Wiata i grill

Z terenu koło Domu Działkowca często korzystają emeryci. Podała więc propozycja, żeby powstała tu wiata. A jak wiata to i grill. Zarząd się zgodził,



Ryszard Smolarz, prezes OD Niedźwiadek w Łukowie mówi o tym, że remont biura w Domu Działkowca może kosztować ponad 30 tys. zł

pod warunkiem, że znajdzie się sponsor. Zaprzyjaźniony stolarz powiedział, że gotów jest

nam sponsorować materiały na kwotę 500 zł. Do tego dorzucił robociznę - opowiada Smolarz. Działkowcy dorzucili kostkę, rynny, dach. I tak powstała piękna wiata. Teraz trwają przygotowania do wybudowania grilla. Gdy ten powstanie przy domu zafunkcjonuje znakomite miejsce spotkań.

Marzą o remoncie

O ile prace ogrodowe nie były

bardzo kosztowne i do udźwignięcia, o tyle pojawiająca się na horyzoncie konieczność remontu Domu Działkowca już nie. Na pierwszy ogień musi pójść biuro, gdzie spotyka się zarząd Niedźwiadek i gdzie przyjmowani są goście. Dziś to utrzymany w czystości, ale lata świetności mający dawno za sobą, pokój. Przede wszystkim jest niedocieplony. Ryszard Smolarz opowiada, że w siarzyste mrozy, kiedy spotykał

się zarząd trzeba było to pomieszczenie nagrzewać przez 1,5 godziny eklektycznymi nagrzewnicami, żeby temperatura z ledwością dobiła do 10 stopni.

W biurze trzeba ocieplić i zabudować płytami ściany, wymienić okna i poprawić podłogę. Szacując lekko może to kosztować ok. 30-40 tys. zł.

Stąd pomysł i prośba o dotację z Urzędu Miasta. Od niedawna magistrat wspiera łukowskie ogródki działkowe. Niedźwiadek dostał 5 tys. zł. Ryszard Smolarz proponuje, aby zmienić system dotacji. Zamiast co roku wspierać każdy ogród mniejszą kwotą dać jednym, ale większy zastrzyk pieniędzy. - W następnym roku kolejny ogród dostaje wyższą dotację - proponuje prezes, który jest też miejskim radnym. - To w rękach moich kolegów i koleżanek z rady jest ta decyzja - kończy.

Ryszard Smolarz prezes OD Niedźwiadek w Łukowie mówi o tym, że remont biura w Domu Działkowca może kosztować ponad 30 tys. zł.

Łukasz Prusak

REKLAMA

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY
WYPRZEDAŻ NAGROBKÓW
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Szkoła z Gigantami

ŁUKÓW Uczniowie Zespołu Szkół nr 3 brali udział w Ogólnopolskiej Akcji Edukacyjnej „Szkoła z Gigantami”. W ramach tej akcji odbywał się konkurs, w którym szkoła zajęła drugie miejsce. „Szkoła z Gigantami” to ogólnopolski cykl bezpłatnych webinarów z programowania i matematyki na kanale YouTube dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych prowadzone przez najlepszych trenerów - programistów. Celem akcji jest inspirowanie dzieci do tworzenia własnych gier,

stron internetowych i aplikacji, aby zmienić bierne korzystanie z Internetu w aktywną kreację. Za zdobycie drugiego miejsca Zespół Szkół nr 3 otrzyma: Certyfikat Srebrnego Partnera, voucher o wartości 2 tys. zł na nowy sprzęt IT do wykorzystania w sklepie komputerowym oraz voucher na kurs semestralny Gigantów Programowania. Ten voucher zostanie albo rozlosowany wśród uczniów albo wręczony najlepszemu programiście w szkole.

p

REKLAMA

FUH RESLAW buduj z nami!
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
WIOSENNA PROMOCJA
Pustak Solbet STAL
SOLBET
TYTAN
KREISEL
STEEL
Wkręt-met
PATER FIRMA
STYCHAN
608 410 646, 790 744 468

elbud
NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

Zastępca wójta nie uniknął poręczenia

Bialski Sąd Rejonowy nie uwzględnił zażaleń obrońcy zastępcy wójta gm. Biała Podlaska na decyzję prokuratury w sprawie poręczenia majątkowego.

Przypomnijmy: Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało, 22 kwietnia, o zatrzymaniu trzech urzędników miasta i bialskiej gminy oraz trzech lokalnych przedsiębiorców. Sprawa dotyczy ustawiania przetargów.

Zarzuty i poręczenia

Urzędnicy usłyszeli w prokuraturze zarzuty nadużycia uprawnień służbowych oraz ujawniania nieuprawnionym osobom informacji. Pozostali podejrzani, czyli właściciele firm, usłyszeli zarzuty nakłaniania urzędników do nieuprawnionego udzielania informacji i nadużycia uprawnień służbowych w związku z planowanymi i prowadzonymi postępowaniami o udzielanie zamówień.

Zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek poinformował nas, że wobec pięciu podejrzanych zastosowano jako środek zapobiegawczy poręczenie majątkowe

od 20 tys. zł do 100 tys. zł. Prok. Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie, powiedziała nam, że wobec tylko jednego podejrzanego, czyli Władysława S., który jest urzędnikiem Urzędu Miasta, śledczy wystąpili o zawieszenie w wykonywaniu czynności służbowych.

- Poręczenia majątkowe zastosowano wobec wspomnianego inspektora, a także zastępcy bialskiego wójta Adama O. oraz jego podwładnego Grzegorza G., a także wobec przedsiębiorców Bogdana S. i Wiesława H. Wobec trzeciego z przedsiębiorców nie zostały zastosowane te środki zapobiegawcze - podkreśla prokurator.

Okazuje się, że obrońca zastępcy wójta jednak wystąpił o zażalenie na postanowienie prokuratora o zastosowanie poręczenia majątkowego.

Starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że pod koniec maja sąd rozpatrzył tę sprawę.

- Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej postanowił nie uwzględnić zażaleń i utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie - podkreśliła Magdalena Dobosz.

Samorząd gospodarczy oburzony

Wcześniej z bardzo krytycznym stanowiskiem wobec CBA wystąpiła Białkopodlaska Izba Gospodarcza. Rada tej izby stwierdziła, że wokół zatrzymanych urzędników i przedsiębiorców „w całym kraju została wytworzona aura, w której w powszechnej opinii nie było już podejrzanych ale posiadający prawomocne wyroki przestępcy”.

„Nie możemy się jednak zgodzić z metodami, jakie są w wielu przypadkach wobec przedsiębiorców stosowane. Ot choćby jak w bialskim przypadku, kiedy zwykłe przesłuchania zostały poprzedzone zbędnymi zatrzymaniami. Uważamy, że prowadzone w świetle medialnych reflektorów, przed udowodnieniem popełnienia przestępstwa, działania CBA mogą zniszczyć lub nadszarpnąć reputację firm, zniechęcić klientów, a w konsekwencji obniżyć poziom przychodów, a nawet doprowadzić do bankructwa” - brzmi stanowisko podpisane przez Jarosława Łepeckiego wiceprezesa BPIG.

Poniekąd była to też obrona wicewójta Adama O., który w latach dziewięćdziesiątych był dy-

Jarosław Łepecki

wiceprezes Białkopodlaskiej Izby Gospodarczej

- Uważamy, że prowadzone w świetle medialnych reflektorów, przed udowodnieniem popełnienia przestępstwa, działania CBA mogą zniszczyć lub nadszarpnąć reputację firm, zniechęcić klientów, a w konsekwencji obniżyć poziom przychodów, a nawet doprowadzić do bankructwa

rektorem tej izby. Później przez pewien czas zajmował stanowisko wiceprezydenta Białej Podlaskiej, gdy już pracował tam obecnie odsunięty od obowiązków inspektor.

Na początku ujawnienia bialskiej afery przetargowej rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn ujawnił za pośrednictwem m.in. Radia Lublin, że materiał śledczy wskazuje, iż między urzędnikami a przedsiębiorcami występującymi w roli kontrahentów dochodziło do pozaproceduralnych ustaleń, które miały wpływ na przetargi organizowane w Białej Podlaskiej.

- Jak wskazuje materiał zgromadzony, dochodziło wręcz do wspólnego uzgadniania warunków, które musieli spełniać potencjalni kontrahenci, by mieć szansę na zlecenia - mówił rzecznik.

Marek Pietrzela

Awans na wicewójta Międzyrzecza

Michał Teofilski, dotychczasowy podinspektor ds. promocji, kultury i współpracy z organizacjami pozarządowymi, został zastępcą wójta gm. Międzyrzec Podlaski. Dotychczas takiego stanowiska w gminie nie było.

- Podczas nieobecności wójta Krzysztofa Adamowicza, zastępca będzie kierować urzędem. Ma również nadzorować pracę referatu komunikacji i ochrony środowiska. Nadal będzie zajmować się promocją i współpracą z organizacjami pozarządowymi - mówi nam Maria Szmytko, sekretarz gminy.

Michał Teofilski studiował stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie Warszawskim. Najpierw pracował jako kasjer i sprzedawca, później był koordynatorem projektu w fundacji



Michał Teofilski od 1 czerwca jest zastępcą wójta gm. Międzyrzec Podlaski

Realizacji Programów Społecznych, a następnie doradcą w Getin Noble Bank i Santander Consumer Bank.

Od prawie 7 lat jest pracownikiem gminy. Pełnił m.in. obowiązki dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. W 2020 r. został odznaczony tytułem „Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski”.

(pim)



Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Robotnik drogowy, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Parczew/Sobianek	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Sosnowica	2800 zł/umowa o pracę
Operator ładowarki jednoznaczyniowej, Parczew/Sobianek	3500-4500 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego - robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500-4500 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew/PARSTER	3000-3500 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Parczew	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Okalew	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik elektryka, Amelin	2800 zł/umowa o pracę
Wózkowy transportu wewnętrznego, Parczew/Elpar	3074,4 zł/umowa o pracę
Operator wielomaszynowy, Parczew/Elpar	3074,4 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Biała Podlaska

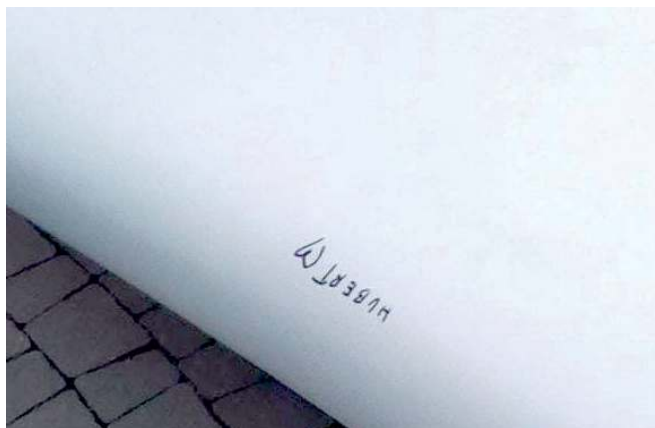
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pracownik budowlany, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Biała Podl.	1500 zł/umowa o pracę
Kucharz kuchni orientalnej, Biała Podl.	3200 zł/umowa o pracę
Dekarz, Biała Podl./Caro-Dach	2800-4000 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Konstantynów	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Agent celny, Małaszewicze/Rhenus Port Logistics	2800-3500 zł/umowa o pracę
Stolarz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Menager ds. sprzedaży, Biała Podl./Media Creations	3500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./Media Creations	3000 zł/umowa o pracę
Monter maszyn, Janów Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Rzeczyca	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel logopeda, Dołha/SP	2949-4046/umowa o pracę
Pracownik leśny, Żerocin/FRYGAS	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Geodeta, Biała Podl./Polkart	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczno-produkcyjny, Biała Podl./Wimax	2800 zł/umowa o pracę
Prezes zarządu, Biała Podl./Inbial	3000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./Hydro-Kan	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. zakupów, Biała Podl./JB Multimedia	3500 zł/umowa o pracę
Mechanik, Jelnica/Darmax	3300 zł/umowa o pracę
Konserwator-elektryk, Międzyrzec/Wipasz	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel jęz. hiszpańskiego, Biała Podl./ZSO nr 3	1800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Łukowisko	1400 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Międzyrzec	2800 zł
Kierowca autobusu, Biała Podl./Kostrzewa	3000 zł/umowa o pracę
Fryzjer damsko-męski, Biała Podl./MAJKA	4000-5000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./VIKING KTS	2800-3500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./VIKING KTS	2800-3500 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Czarnecki	2800 zł/umowa o pracę
Murarz, Biała Podl./UBIT	3000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Lakiernik proszkowy, Biała Podl./Mario	3500 zł/umowa zlecenie
Specjalista sprzedaży internetowej, Biała Podl./Mario	3500 zł/umowa zlecenie
Wulkanizator, Biała Podl./Mario	3500 zł/umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Jelnica/Bogucki	2800 zł/umowa o pracę
Brukarz, Jelnica	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/WIPASZ	2800 zł/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości, Biała Podl./Biuro Rachunkowe	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel w zawodzie technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, Leśna Podl.	2949-4046 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc nauczyciela, Radzyń	1400 zł/umowa o pracę
Kierowca, Radzyń/Bryja	2000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Polskowola	2800 zł/umowa o pracę
Handlowiec-logistyk, Bezwola/Welmax	4800 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Radzyń/SPZOZ	4500-4900 zł/umowa o pracę
Palacz-konserwator, Brzozowica Duża/Zespół Oświatowy	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca-dostawca towarów, Radzyń/Sewet	1700 zł/umowa o pracę
Operator maszyny rozlewniczej, Radzyń/Sewet	3000 zł/umowa o pracę
Kierownik produkcji-mistrz produkcji, Radzyń/GFN	5000-5500 zł/umowa o pracę
Kierowca-magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik-pomocnik mechanika, Kępki/Agro-serwis	3500 zł/umowa o pracę

Wandale nad Łukowskim zalewem. Obiekt czeka na otwarcie



Szkoda, że niektórzy już zaczęli niszczyć to piękne miejsce

Jeszcze nie został oficjalnie otwarty, jeszcze trwa przykręcanie ostatnich śrubek, a już znaleźli się tacy, którzy dewastują to piękne miejsce.

Zalew Zimna Woda w Łukowie będzie turystyczną perełką regionu. Na rewitalizację tego miejsca miasto pozyskało 10 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa lubelskiego. Natomiast ze swojej kasy dołożyło blisko 9 mln zł.

Powstały tu nowe miejsca parkingowe oraz boiska. Jest wyciąg do nart wodnych, plaża, siłownie zewnętrzne, place zabaw, wiaty grillowe i miejsce na ognisko.

Będzie można też wypożyczyć kajak lub rower wodny. Oficjalne otwarcie zalewu ma nastąpić 26 czerwca, jednak piękna pogoda zachęca do spacerów już teraz. Niestety są też osoby, które nie

potrafią albo nie chcą uszanować dobra wspólnego.

„Wczoraj wieczorem spacerowałem z rodziną nad zalewem. Przechadzało się tam sporo ludzi, wielu odpoczywało na ławkach i w altanach. Jest super. Szkoda, że niektórzy już zaczęli niszczyć to piękne miejsce. Tzw. palenie gumy na nowej kostce dało radość jakiemuś głupkowi, a inna wandalka lub wandal postanowił coś wyznaczyć na ławce jakimś Hubertowi. Żal. Niech miasto korzysta z monitoringu i ukarze tych łobuzów” - napisał w e-mailu Czytelnik „Wspólnoty” dołączając zdjęcia.

„Palenie gumy”, o którym pisze Czytelnik, ktoś praktykował na parkingu przed budynkiem magazynowym, gdzie będzie wypożyczalnia sprzętu wodnego. Według naszych informacji, może być trudno namierzyć sprawcę. W nocy z soboty na niedzielę



Tzw. „palenie gumy” ktoś „uprawiał” na parkingu przed budynkiem magazynowym, gdzie będzie wypożyczalnia sprzętu wodnego

Jest wyciąg do nart wodnych, plaża, siłownie zewnętrzne, place zabaw, wiaty grillowe i miejsce na ognisko

(29/30 maja) przerwy w dostawie prądu spowodowały, że monitoring przez pewien czas był wyłączony.

Zarządca terenu już odgrodził parking. Podczas sezonu będą z niego korzystać pracownicy zalewu.

Akty wandalizmu skomentował burmistrz Łukowa. - Apeluję do wszystkich gości oraz mieszkańców, aby szanowali to miejsce. Ono powstało za publiczne pieniądze. Niech służy nam jak najdłużej - powiedział Piotr Płudowski.

Łukasz Prusak



Piotr Płudowski
burmistrz
- Apeluję do wszystkich gości oraz mieszkańców, aby szanowali to miejsce

Kolejny Mongoł wpadł w Kukurykach

Na terenie drogowego przejścia granicznego w Kukurykach pogranicznicy zatrzymali pojazd ciężarowy marki Volvo o wartości 150 tys. zł.

W ubiegły piątek por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że 53-letni obywatel Mongolii próbował wyjechać zestawem ciężarowym volvo/schmitz przez drogowe przejście graniczne w Kukurykach - z Polski na Białoruś.

- Podczas kontroli granicznej nasi funkcjonariusze ujawnili w pojeździe ingerencję w polu numerycznym VIN. Kierowca został zatrzymany, zaś ciągnik siodłowy volvo o szacunkowej wartości 150

tys. zł (rok produkcji 2014) zabezpieczono na parkingu służbowym - wyjaśnia porucznik.

Dodaje, że w sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze. Zatrzymany kierowca został przekazany do dalszych ustaleń funkcjonariuszom policji.

Co ciekawe, przed tygodniem inny obywatel Mongolii, 33-letni mężczyzna, usiłował wyjechać na Białoruś ciągnikiem siodłowym również marki Volvo, który prawdopodobnie pochodził z kradzieży.

W tym roku funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału SG odzyskali różnego rodzaju pojazdy o łącznej wartości prawie 4 mln zł.

(pim)

25-latek wypadł z balkonu. Nie żyje

Podczas rodzinnej imprezy zorganizowanej na terenie jednej z posesji w gminie Wołyń (pow. radzyński) z balkonu wypadł 25-letni mężczyzna. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu.

Do tragedii doszło w sobotę (5 czerwca) około godziny 22. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej policji wynika, że na

balkonie jednorodzinnej domu odbywała się rodzinna impreza. Wśród jej uczestników był 25-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego. W pewnym momencie mężczyzna tańcząc przy barierze przechylił się i spadając kilka metrów w dół, uderzył w betonowe podłoże.

w

R E K L A M A

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG

- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 **518 765 795**

Kolorowo w Międzyrzeczu. Ani śladu pandemii



W długi czerwcowy weekend młodzi mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego odreagowali smutny czas pandemii. Bawili się podczas Holi - Święta Kolorów (na zdjęciu), a na międzyrzeckich jeziorach wzięli udział w „Biegu na żywioł”. Tę ostatnią imprezę przygotowało stowarzyszenie Elementum oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Fotorelacja na stronie fb: „Międzyrzec, się dzieje”

Dla zabawy ostrzelał mieszkanie z broni pneumatycznej



Dla zabawy 25-latek ostrzelał mieszkanie z broni pneumatycznej. Na zdjęciu podziurawione stalowym śrutem drzwi lodówki

BIAŁA PODLASKA: Za uszkodzenie wnętrza wynajmowanego mieszkania w Białej Podlaskiej odpowie 25-latek z gminy Leśna Podlaska, który dla zabawy z broni pneumatycznej ostrzelał ściany, lodówkę i inne elementy wyposażenia.

Policję zaalarmował właściciel mieszkania. Z jego relacji wynikało, że wypowiedział najem 25-latkowi, ponieważ w ostatnim czasie miał skargi sąsiadów

związane z zakłócaniem spokoju i ciszy nocnej. Po wejściu do mieszkania właściciel nie mógł uwierzyć, że można było aż tak zniszczyć cudzą własność. Powyrywane gniazdko, połamane szafki i łóżko, a w ścianach i drzwiach lodówki dziury po ostrzałach z broni pneumatycznej. - Sprawca tego czynu nie potrafił wytłumaczyć swojego zachowania. Stwierdził tylko, że „tak wyszło” - mówi podkomisarz Beata Miszczuk z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

MAŁOWANIE PROSZKOWE PIASKOWANIE

- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przesła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwanie graffiti



ZAWADKI 29
509 472 300

Sprawdzamy, czy szefowie powiatów są oszczędni, jakie mają nieruchomości i czym jeżdżą

Starostowie nie schodzą poniżej stu trzydziestu tysięcy

Najwięcej - ponad 200 tys. zł - zarobili w ub.r. Krzysztof Żuk i Janusz Hordejuk. Inni szefowie powiatów z naszych terenów dostali mniejsze pensje, ale i tak nie mają na co narzekać. Starostowie powiatów opolskiego i bialskiego mają nieruchomości warte łącznie ponad milion.

Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe starostów z powiatów naszego terenu, pod lupę wzięliśmy także prezydenta

Lublina, czyli miasta na prawach powiatu. W dokumentach wykazane są dane majątkowe urzędników według stanu na koniec 2020 roku. Podane kwoty zarobków, poza dochodami z gospodarstw rolnych, są kwotami brutto.

Na czele prezydent i pracownik naukowy, dyrektor szpitala

I to właśnie Krzysztof Żuk jest na czele tej listy pod względem zarobków. Prezydent Lublina nie wskazał jednak w swoim oświadczeniu majątkowym konkretnego wynagrodzenia, które otrzymał z urzędu. Wykazał za to wynagrodzenie prezydenta stolicy województwa w połączeniu z zarobkami z pracy w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Do tego należy dodać m.in. ponad 30 tys. zł z umów o dzieło i ponad 15 tys. zł z praw autorskich. Łącznie zarobił w ponad 260 tys. zł.

Zbliżoną kwotę zarobił też Janusz Hordejuk, starosta powiatu parczewskiego - 224,2 tys. zł. Takich pieniędzy nie dostał jednak za zarządzanie powiatem, a szpitalem w Parczewie - dopiero w styczniu br. został bowiem starostą, więc w oświadczeniu majątkowym wskazał zarobki ze szpitala w 2020 roku. Mariusz Filipiuk, starosta bialski, wykazał w oświadczeniu majątkowym w kategorii zarobków - obok 134,6 tys. zł wynagrodzenia i 6 tys. zł dochodu z gospodarstwa - 255 tys. zł ze sprzedaży gospodarstwa rolnego.

Zaskórniaki i długi

Największe oszczędności w swoich oświadczeniach wykazali starostowie powiatów bialskiego i parczewskiego. Mariusz Filipiuk ma 171 tys. zł zaskórniaków, Janusz Hordejuk 162,2 tys. zł. Na drugim biegunie jest Danuta Smaga, starosta powiatu puławskiego, która w tym zestawieniu wykazała największe długi. Ma ponad 200 tys. zł zobowiązań,

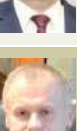
z czego zdecydowanie większa część to kredyt na budowę domu córki.

Gdzie mieszkają, co mają w garażu

Nieruchomości o największej łącznej wartości - 1,1 mln zł - wykazał Dariusz Piotrowski, starosta powiatu opolskiego. Na ten majątek składają się dom, dwa mieszkania i gospodarstwo rolne. Ponad 1 mln zł warte są też nieruchomości Mariusza Filipiuka. Starosta bialski ma dom i działkę oraz dwa gospodarstwa. Ich łączna wartość, według danych z oświadczenia, to 1,06 mln zł.

Co ciekawe, żadnego domu lub mieszkania, a jedynie warte 30 tys. zł pole, wykazał w oświadczeniu Krzysztof Żuk. Żadnych nieruchomości nie mają starosta puławski Danuta Smaga i starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski. Najdroższy dom w zestawieniu ma Krzysztof Niewiadomski, starosta powiatu łęczyńskiego, który wycenił go na 400 tys. zł. Najwięcej pojazdów ma Mariusz Filipiuk. Starosta bialski wykazał trzy auta osobowe, dwa ciągniki oraz quada.

Dominik Smagała

 Imię i nazwisko, funkcja, wiek	 Zarobki	 Oszczędności i długi	 Nieruchomości	 Pojazdy i inne mienie (pow. 10 tys. zł)	 Zmiany względem 2019 roku
 Mariusz Filipiuk , starosta bialski, 47 lat	134,6 tys. zł - wynagrodzenie starosty, 255 tys. zł - sprzedaż gospodarstwa, 6,2 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 171 tys. zł. Długi: 90 tys. zł kredytu na zakup gospodarstwa	Dom 145 mkw. - 294,6 tys. zł, gospodarstwo 14,59 ha - 328,6 tys. zł, gospodarstwo 1,3009 ha - 370 tys. zł, działka pod domem 0,8 ha - 70 tys. zł	Audi A3 (2002) - 11 tys. zł, ciągnik new holland (2012) - 110 tys. zł, ciągnik C-330 (1993) - 15 tys. zł, BMW 318i (2008) - 12 tys. zł, audi A6 (2011) - 55 tys. zł, quad suzuki king (2007) - 17 tys. zł	Oszczędności większe o 146 tys. zł, długi mniejsze o 18 tys. zł, zarobki mniejsze o 17 tys. zł, ubyło gospodarstwo 1,03 ha, doszedł zarobek za sprzedaż gospodarstwa
 Krzysztof Żuk , prezydent Lublina, 63 lata	208,7 tys. zł - wynagrodzenie prezydenta oraz praca w WSEI w Lublinie, 15,1 tys. zł - prawa autorskie, 33,4 tys. zł - umowy o dzieło, 3 tys. zł - ubezpieczenie społeczne	Oszczędności: 95 tys. zł, 2 tys. euro. Długi: 50 tys. zł pożyczki	Grunty orne i łąki 2,8 ha (współwłasność z siostrą) - 30 tys. zł	Volvo XC 60 (2019)	Oszczędności większe o 45 tys. zł, zarobki mniejsze o 63,5 tys. zł
 Zdzisław Antoń , starosta lubelski, 65 lat	171,5 tys. zł - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: 106,3 tys. zł, 1,1 tys. funtów. Długi: brak	Dom 110 mkw. - 350 tys. zł, mieszkanie 47 mkw. - 230 tys. zł, gospodarstwo 1,51 ha - 95 tys. zł, dom 65 mkw. - 90 tys. zł, las 1,04 ha - 45 tys. zł	Volvo V70 (2000)	Oszczędności większe o 28,3 tys. zł, zarobki większe o 33,2 tys. zł, wartość domu wzrosła o 150 tys. zł, wartość mieszkania wzrosła o 20 tys. zł, wartość gospodarstwa wzrosła o 5 tys. zł, wartość działki wzrosła o 10 tys. zł
 Ewa Zybata , starosta lubartowski, 53 lata	132,3 tys. zł - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: brak. Długi: 11,5 tys. zł kredytu mieszkaniowego, 51,1 tys. zł kredytu na samochód	Dom 130 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 2,99 ha (3/16 udziału) i las 1,2 ha (1/3 udziału) - 100 tys. zł, działka pod domem 0,12 ha - 100 tys. zł	Ssangyong tivoli (2018), chervolet cruze (2012)	Długi mniejsze o 14,8 tys. zł, przybył chevrolet cruze, zarobki mniejsze o 9,7 tys. zł
 Krzysztof Niewiadomski , starosta łęczyński, 61 lat	138,3 tys. zł - wynagrodzenie starosty, 6,1 tys. zł - dopłaty z ARiMR	Oszczędności: 6,7 tys. zł. Długi: 11,2 tys. zł na zakup i montaż kolektorów słonecznych, 109,3 tys. zł kredytu na zakup mieszkania	Dom 196 mkw. - 400 tys. zł, mieszkanie 38 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 6 ha - 200 tys. zł, działka pod domem - 50 tys. zł	Nissan terrano (2003) - 12 tys. zł	Oszczędności większe o 2,7 tys. zł, długi mniejsze o 63,8 tys. zł, zarobki (łącznie) większe o 23,2 tys. zł
 Dariusz Szustek , starosta łukowski, 56 lat	135,3 tys. zł - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: 25 tys. zł. Długi: 84,9 tys. zł kredytu na mieszkanie	Mieszkanie 46,5 mkw. - 200 tys. zł, mieszkanie 45,5 mkw. - 380 tys. zł, działka rolna 72 ar - 10 tys. zł, garaż na działce 919 mkw. (1/26 udziału) - 25 tys. zł, miejsce postojowe - 26 tys. zł	Toyota corolla (2016)	Oszczędności większe o 5 tys. zł, długi mniejsze o 65,1 tys. zł, zarobki mniejsze o 10 tys. zł
 Dariusz Piotrowski , starosta opolski, 44 lata	134,9 tys. zł - wynagrodzenie starosty, 34 tys. zł - gospodarstwo	Oszczędności: 90 tys. zł. Długi: 81,4 tys. zł kredytu	Dom 96 mkw. - 320 tys. zł, mieszkanie 46 mkw. - 130 tys. zł, gospodarstwo 8,92 ha - 450 tys. zł, mieszkanie 36 mkw. - 220 tys. zł	Volkswagen passat (2011), ciągnik ursus (2006), opryskiwacz sadowniczy (2007), ciągnik landini 65F (2001)	Oszczędności większe o 40 tys. zł, długi mniejsze o 42,1 tys. zł, ubyła mazda 3 (2005), zarobki (ogółem) mniejsze o 95,5 tys. zł
 Janusz Hordejuk , starosta parczewski, 57 lat	224,2 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora szpitala w Parczewie, 5 tys. zł - dotacja z programu Czyste Powietrze	Oszczędności: 162,2 tys. zł. Długi: 7,4 tys. franków szwajcarskich kredytu na remont mieszkania	Dom 140 mkw. - 300 tys. zł, mieszkanie 28,5 mkw. - 150 tys. zł, działka 1001 mkw. - 50 tys. zł, garaż 42 mkw. - 30 tys. zł	Mercedes E212 (2015), mercedes R 230 (2003)	Oszczędności mniejsze o 23,2 tys. zł, przybył mercedes R230 (2003), zarobki większe o 28,8 tys. zł, przybył garaż 42 mkw.
 Danuta Smaga , starosta puławski, 56 lat	134,7 tys. zł - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: 8,2 tys. zł, 8,2 tys. zł - fundusze inwestycyjne. Długi: 27,8 tys. zł kredytu konsumpcyjnego, 174,9 tys. zł kredytu na budowę domu córki	Brak	Brak	Oszczędności większe o 9,1 tys. zł, długi mniejsze o 17,3 tys. zł
 Szczepan Niebrzegowski , starosta radzyński, 60 lat	130,8 tys. zł - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: 65 tys. zł. Długi: 7,2 tys. zł pożyczki na remont mieszkania	Brak	Audi A3 (2016)	Oszczędności większe o 25 tys. zł, długi mniejsze o 5 tys. zł, zarobki mniejsze o 20,7 tys. zł

Śledczy nie chcą ujawnić, czy podejrzane składały wyjaśnienia i przyznały się do winy

Były pracownice pomocy społecznej z prokuratorskimi zarzutami

POWIAT OPOLSKI:

Na ławie oskarżonych zasiadzie była dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim, kasjerka i pracownica socjalna. Do sądu trafił właśnie akt oskarżenia.

W ostatnich dniach maja Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem pracownikom miejscowego Ośrodka Pomocy Społecznej. Zarzuty usłyszała Justyna K., Alicja M. i Małgorzata K. Żadna nie pracuje już w tej jednostce.

Trzy pracownice, pięć zarzutów

Najwięcej zarzutów, bo aż trzy prokuratura przedstawiła Justynie K.

- Pierwszy zarzut dotyczy poświadczenia nieprawdy w dokumentacji. Drugi zarzut, nakłania-



Marcin Pytko,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Postępowanie zakończyło się skierowaniem zarzutów wobec trzech osób: Justyny K., Alicji M. i Małgorzaty K.

nia pracowników do niszczenia dokumentacji. I trzeci składania fałszywych zeznań – wylicza Marcin Pytko, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Śledczy ustalili, że Justyna K. i Alicja M. działały wspólnie i w porozumieniu. M. usłyszała zarzut poświadczenia nieprawdy w dokumentacji.

Trzecia kobieta tłumaczyć będzie się przed sądem ze składania fałszywych zeznań. To zarzuca jej prokurator.

Do popełnienia zarzucanych całej trójce czynów miało dojść wiosną ub.r. Zdaniem śledczych poświadczenie nieprawdy miało miejsce w przypadku kwestionariusza rodzinnego wywiadu środowiskowego. To co w nim zostało

wpisane nie odpowiadało rzeczywistości. Natomiast zarzuty składania fałszywych zeznań dotyczą wcześniejszego postępowania, w którym kobiety były przesłuchiwane.

Śledczy nie chcą zdradzić, czy podejrzane składały wyjaśnienia i przyznały się do winy.

- Pozwólmmy najpierw zapoznać się sądowni z aktami – ucina prokurator Pytko.

Przestępstwa, których dotyczą zarzuty, zagrożone są karą do pięciu lat więzienia.

Pokłosie innej sprawy

Skierowany do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem pracownikom OPS, to pokłosie sprawy

o której pisaliśmy kilka miesięcy temu. W ubiegłym roku prokuratura pod lupę wzięła jedną z asystentek rodziny. Kobięcie przedstawione zostały dwa zarzuty. Oba dotyczyły przywłaszczenia pieniędzy należących do podopiecznej OPS. W grę wchodziło prawie 25 tys. zł. Pieniądze pochodziły z różnych świadczeń, które miały być wypłacone na rzecz podopiecznej.

Ale po trwającym kilka miesięcy dochodzeniu prokuratura oczyściła z zarzutów asystentkę rodziny i ostatecznie całą sprawę umorzyła. Zebrany przez śledczych materiał dowodowy nie pozwolił na przypisanie kobiecie zamiaru przywłaszczenia pieniędzy.

Z umorzonej sprawy prokuratura wyłączyła jednak część materiałów, które pozwoliły pod koniec maja br. na skierowanie aktu oskarżenia przeciwko trzem innym pracownikom Ośrodka Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Były burmistrz Kazimierza stanie przed sądem

Andrzej P. został oskarżony o kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. Pierwsza rozprawa już na początku lipca.

Chodzi o zdarzenie z 2 stycznia tego roku, kiedy to policjanci z posterunku policji w Kazimierzu Dolnym dostali informację o samochodzie w rowie w tej samej miejscowości. Gdy dotarli na miejsce przy aucie nikogo nie zastali. Właścicielem samochodu okazał się Andrzej P., burmistrz Kazimierza Dolnego poprzedniej kadencji, a jednocześnie nauczyciel w jednej ze szkół na terenie tejże gminy. Funkcjonariusze udali się do jego domu, gdzie zastali P. Badanie alkomatem wykazało, że 58-latek ma 2 promile alkoholu w organizmie. Został zatrzymany, a sprawą zajęła się puławska prokuratura. Ta postawiła Andrzejowi P. zarzut prowadzenia pojazdu mecha-

nicznego w stanie nietrzeźwości. Były burmistrz Kazimierza Dolnego nie przyznał się do zarzucanego mu czynów.

Na początku lipca ruszy jego proces. Już na pierwszej rozprawie sąd chce przesłuchać 6 świadków. Zgodnie z Kodeksem Karnym Andrzejowi P. grozi 2 lat pozbawienia wolności, a oprócz tego co najmniej 3-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Będzie też musiał obowiązkowo zapłacić 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Marta Pietroni

Maleńką Elizę pochowano w białej trumience

Były łyzy wrzuszenia, wieniec i maskotki. Eliza, której ubiegłorocznym porodem w parczewskim szpitalu żyła cała Polska, została pochowana na miejscowym cmentarzu.

Dziewczynka zmarła pod koniec maja, kilkanaście dni po swoich pierwszych urodzinach. 1 czerwca została pochowana na cmentarzu w Parczewie. W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób. Były łyzy wrzuszenia. Żałobnicy przynieśli wieniec i maskotki, a Eliza, zgodnie ze zwyczajem, została pochowana w białej trumience.

- Nasza siostra Eliza otrzymała chrzest święty i stała się przybranym dzieckiem bożym - mówił nad trumienką ksiądz Norbert Tatarycki z bazyliki parczewskiej. - Teraz Pan wezwał ją do siebie i dał jej udział w życiu wiecznym. Wierzmy, że modli się ona za swoich rodziców i za nas. Prosimy o pociechę dla rodziców i rodziny oraz o umocnienie naszej wiary. Niech Pan pocieszy wasze serca - powiedział duszpasterz.

„Chciałaś dziecko? To teraz masz”

Pani Natalia i pan Robert byli parą od kilku lat. Kiedy kobieta skończyła 18 lat, zdecydowali się



Elizę żegnali najbliżsi

na dziecko. Dramat rozegrał się na początku maja ubiegłego roku. Eliza miała przyjść na świat w Lublinie. Z powodu pandemii i rozpoczętej przedwcześnie akcji porodowej, pani Natalia musiała się udać do najbliższego szpitala w Parczewie.

Sprawę porodu ujawniła redakcja TVN „Uwaga!”. - Kiedy lekarz przyszedł, zobaczył datę mojego urodzenia, bez wahania powiedział, że rodzimy. Skoro jestem młoda, to sobie poradzę. Kiedy zrobiono mi pomiar miednicy, pielęgniarka spytała go,

czy może lepiej wykonać cesarskie cięcie. Lekarz powtórzył, że jestem młoda, to sobie poradzę - opowiadała pani Natalia. Kobieta relacjonowała dziennikarzom, że lekarz powiedział coś w stylu: „Chciałaś dziecko? Umiałaś je zrobić? To teraz masz”.

„Oni to widzieli i zignorowali”

Kiedy kobieta była podpięta pod KTG dziecku zaczęło spadać tętno. - Wpadłam w panikę, zaczęłam krzyczeć. Oni to widzieli



Dziecko zostało pochowane w białej trumience, zgodnie ze zwyczajem

i zignorowali. Chwilę potem próbowali ją wypchnąć, okazało się, że Eliza już nie oddycha. Nagle położna stwierdziła: „Będzie cięcie” - opowiadała pani Natalia.

Eliza przyszła na świat 8 maja ubiegłego roku. Pani Natalia szybko zdała sobie sprawę z tego, że dziecko nie płacze.

- Spytałam dlaczego, ale mnie ignorowano. Zaczęłam krzyczeć, wręcz wyć, mówiąc, że chcę zobaczyć dziecko. Usłyszałam:

„Zamknij pysk i się nie drzyj” - wspominała kobieta.

Dziewczynka dostała zero punktów w tzw. skali Apgar. Nie widziała, nie potrafiła ssać, miała padaczkę. Jej mózg był aktywny tylko w trzydziestu procentach. Trafiła do specjalistycznej kliniki, gdzie zaczęła się walka o jej życie.

Niedawno stan Elizy się pogorszył - zachorowała na covid. Zmarła 23 maja, kilkanaście dni po pierwszych urodzinach.

Śledztwo trwa

Nie wiadomo, czy zakażenie koronawirusem przyczyniło się do zgonu dziewczynki, a jeśli tak, to w jakim stopniu.

Szczegółowe przyczyny wyjaśni sekcja zwłok, która została przeprowadzona pod koniec maja. Gdy oddawaliśmy do druku to wydanie „Wspólnoty”, śledczy czekali jeszcze na wyniki.

Grzegorz Rekiel

Pielęgniarki mają dość

Odeszły od łóżek pacjentów

W dwóch szpitalach w regionie protestowały w poniedziałek pielęgniarki zrzeszone w OZZPiP. W Parczewie i Łukowie przeprowadziły dwugodzinny strajk ostrzegawczy.

Duże zgromadzenie było przed szpitalem św. Tadeusza w Łukowie. Na placu przed budynkiem zebrało się ponad 100 pań.

– Pielęgniarki zeszły prawie ze wszystkich oddziałów. Obsada została na OIOM-ie, zakaźnym, dziecięcym i położniczym – informuje Bernarda Machniak, szefowa regionu lubelskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Dodaje, że pielęgniarki poinformowały o proteście dyrektora szpitala Mariusza Furlepę, na którym to ciążył obowiązek zorganizowania opieki dla pacjentów.

– Strajk ostrzegawczy miał miejsce między godziną 10 a 12. Pielęgniarki odeszły od łóżek pacjentów. Stało się to na wszystkich oddziałach. Wszędzie tam, gdzie pielęgniarki poczuły wolę „związania się” ze związkami zawodowymi – mówi Ryszard Kiełar, pełniący obowiązki dyrektora szpitala w Parczewie.

Dodaje, że „opieka nad pacjentami była zapewniona w wystarczającym zakresie i nie było zagrożenia dla ich bezpieczeństwa”.

Nie strajkowały, ale poparły

Nie strajkowały, ale poparły protest pielęgniarki z Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, pod które podlega szpital w Poniatojewie.

– Nasz zakład pracy jest tylko opłakowany, a panie pielęgniarki na mundurach noszą naklejkę informującą, że popierają akcję protestacyjną – mówi Małgorzata Krupa, dyrektor ds. pielęgniarstwa w PCZ w Opolu Lubelskim. – Nie ma natomiast żadnej przerwy, pielęgniarki nie odeszły od łóżek pacjentów – dodaje.

Puławskie pielęgniarki także popierają protest. Jak informuje Hanna Kowalska, przewodnicząca ZZPiP, nie mogły strajkować ze względu na trwający spór zbiorowy. Oplakowały budynek, a każda z pielęgniarek nosiła specjalną plakietkę.

Również w Międzyrzeczu Podlaskim pielęgniarki jedynie oflagowały i oplakowały szpital.



W Łukowie protestowały też pielęgniarki ze szpitali w Puławach, Bełżcach i Opolu Lubelskim

Hanna Osypińska, przewodnicząca OZZPiP w miejscowym szpitalu powiatowym, poinformowała nas, że jej organizacja nie mogła przystąpić do czynnego protestu, gdyż nie został zakończony spór zbiorowy dotyczący m.in. wypłat dodatku covidowego dla pielęgniarek.

– Aby nie łamać prawa nie mogłyśmy odejść od łóżek pacjentów. Kiedy będzie następna fala protestów, wtedy zaangażujemy się w nie aktywniej – zapowiada przewodnicząca.

Braki kadrowe i wiek pielęgniarek

Wśród bolączek, które podnoszą protestujące, są m.in. braki kadrowe i wzrastająca średnia wieku pielęgniarek – w 2030 r. może wynieść 60 lat.

Jak mówi Bernarda Machniak, średnia wieku pielęgniarki od 2015 roku do 2020 roku wzrosła z 50 do 53 lat. Większość zatrudnionych ma powyżej 50 lat, z czego blisko połowa – ponad 60.

Związek podkreślał także, że podczas, gdy w ciągu roku uprawnienia emerytalne zyskuje ok. 10 tys. pielęgniarek, to praw do wykonywania zawodu zaledwie ok. 5 tys. Nie wszystkie podejmują zatrudnienie w służbie zdrowia. Głównym problemem są niskie płace.

– Pielęgniarka z licencjatem, która przyjdzie do Łukowa, zarobi po uwzględnieniu dyżurów w nocy i święta ok. 2900 zł „na rękę” – mówi członkini związku.

Sporna siatka płac

Pielęgniarki nie zgadzają się z nową siatką płac proponowaną

przez rząd. Chodzi o nowy projekt ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. A także o zmianę prawa w celu zapewnienia kadr w okresie ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

Projekt ustawy przewiduje, że w ciągu 6 miesięcy 2021 r. na podniesienie najniższych wynagrodzeń w ochronie zdrowia przeznaczonych zostanie blisko 4 mld zł.

Jednak według strajkujących, ustawa zrównuje zarobki pielęgniarki z rejestratorami medycznymi i pomocami medycznymi.

– Nie może być, że pielęgniarka lub położna z długim stażem otrzymuje płacę taką, jak pomoc pielęgniarska – podkreśla Hanna Osypińska z Międzyrzecza.

Dodaje, że pielęgniarkom nie chodzi tylko o wynagrodzenia, ale też o przeciwdziałanie zniechęcaniu młodych osób do pracy w naszym kraju.

– Młode pielęgniarki uciekają za granicę, pozostały tylko już z długim stażem sterane życiem, które same potrzebują opieki – zauważa.

Manifestacja w Lublinie

Protesty w Łukowie i Parczewie pielęgniarki zakończyły manifestacją w Lublinie. Brały w niej udział również ich koleżanki m.in. z Lubartowa i Puław. Złożyły petycję ze swoimi postulatami na ręce marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego i wojewody Lecha Sprawki.



Bernarda Machniak

przewodnicząca OZZPiP regionu lubelskiego

Brak porozumienia ws. wynagrodzeń - W Łukowie jesteśmy na etapie mediacji ze szpitalem. Niestety nie udało się podpisać porozumienia w takim zakresie, żebyśmy nie podejmowały strajku. Część naszych postulatów dyrekcja spełniła. Będziemy mieć szatnię, która będzie w tym roku wyremontowana. Jest odzież ochrona i wsparcie psychologiczne dla koleżanek pracujących z pacjentami chorymi na COVID. Zostają jeszcze wynagrodzenia i niestety w tym zakresie między organizacją związkową a pracodawcą nie doszło do porozumienia

OFIARY COVID

Z ustaleń związkowców wynika, iż z powodu choroby Covid-19 od początku pandemii zmarło **136 PIELEGNIAREK I 21 POŁOŻNYCH.**

Łukasz Prusak, AC, PIM, GR

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl



Pożar w Lublinie

Ranni w pożarze mieszkania

Na 50 tys. zł oszacowano straty powstałe w wyniku pożaru mieszkania przy ul. Królewskiej w Lublinie. W lokalu znajdowała się kobieta i mężczyzna. W akcji ratowniczej brały udział trzy zastępy straży pożarnej. Mieszkańcom lokalu udzielono pomocy medycznej. Z kolei strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, przeszukali pomieszczenia i ugasili pożar. Budynek przewietrzono i sprawdzono z wykorzystaniem kamery termowizyjnej.

Zatrzymani za sutenerstwo i kuplerstwo

Lubelscy kryminalni zatrzymali cztery osoby do sprawy tzw. mieszkaniówek. Sprawcy ułatwiali uprawianie prostytucji co najmniej 12 kobietom poprzez udostępnianie im wynajętych mieszkań. Zajmowali się także tworzeniem i zamieszczaniem na portalach internetowych ogłoszeń o świadczeniu usług seksualnych. Działania kryminalnych odbywały się pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Za sutenerstwo i kuplerstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

90-latek „na podwójnym gazie”

Policja otrzymała zgłoszenie, że kierowca samochodu marki Opel Agila nagle zjechał do przydrożnego rowu. Za kierownicą siedział 90-letni mieszkaniec gminy Piaski. Mężczyzna znajdował się pod widocznym działaniem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie 1,6 promila alkoholu. 90-latek nie odniósł widocznych obrażeń, jednak z uwagi na przyjmowane leki i spożyty alkohol na miejscu pojawiła się karetka pogotowia, która zabrała go do szpitala.

Grozi mu do 2 lat więzienia, wysoka grzywna, zakaz kierowania pojazdami oraz świadczenie pieniężne w kwocie 5 tysięcy złotych.

Dał się przechytrzyć wspólnikom

Policjanci zatrzymali 22-letniego mieszkańca Chełmna, który brał udział w oszustwach metodą „na policjanta”. Funkcjonariusze wstępnie udowodnili mu dwa przestępstwa w Lublinie na kwotę 175 tysięcy złotych. Mężczyzna jest recydywistą, jednak pomimo bogatej kartoteki dał się przechytrzyć wspólnikom i nie otrzymał swojej części pieniędzy. Może mu grozić do 12 lat więzienia.

Pijany i bez prawa jazdy wsiadł za kierownicę

Oficer z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie podczas spaceru zauważył podejrzenie poruszającego się samochód. Kierowca peugeotu jechał całą szerokością jezdni, co chwilę zaczepiając o krawężniki. Funkcjonariusz dostrzegł, że za kierownicą siedzi znany mu już 33-latek. Mężczyzna wjechał na pobliską stację paliw, a policjant od razu podbiegł do samochodu. Jak się okazało 33-letni mieszkaniec gminy Niemce był pod wyraźnym działaniem alkoholu. W samochodzie porozrzucone były puste puszkę po piwie. Badanie alkomatem wykazało u kierującego 1,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że mężczyzna nigdy nie posiadał prawa jazdy, a na jego koncie znajduje się prawomocny zakaz kierowania pojazdami za wcześniejsze przestępstwo drogowe. Zatrzymanemu może grozić do 5 lat więzienia, wysoka grzywna, zakaz kierowania pojazdami oraz świadczenie pieniężne w kwocie 10 tys. zł.

Zatrzymany po szturmie antyterrorystów już z prawomocnym wyrokiem

„Terrorysta” z Wólki Plebańskiej Nie wysadził domu, ale posiedzi. Sąd podwoił karę

Za stworzenie niebezpieczeństwa katastrofy i szczucie policjantów psami lubelski Sąd Okręgowy skazał Daniela S., 33-latka z gm. Biała Podlaska, na 2 lata więzienia.

Kiedy na początku 2020 roku Daniel S. zagroził, że wysadzi dom w powietrze, antyterrorysty z Lublina przypuścili szturm. Wyważyli drzwi i na piętrze budynku zatrzymali desperata, który miał w organizmie 1,7 promila alkoholu.

Jak do tego doszło

– Dyżurny bialskiej komendy został zaalarmowany przez mieszkankę Wólki Plebańskiej z gm. Biała Podlaska, że jej pijany mąż grozi popełnieniem samobójstwa przez wysadzenie domu przy użyciu butli gazowych. Natychmiast skierowaliśmy tam policjantów wszystkich pionów, w tym negocjatorów, którzy prowadzili rozmowy z zamkniętym w domu 33-latkim – relacjonowała wtedy podkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Dodała, że desperat miał w pokoju dwie butle gazowe i przez cały

czas majstrował przy ich zaworach. – Funkcjonariusze słyszeli syk odkręcaniej butli, czuli zapach gazu. 33-latek wystawił nawet butlę na parapet okna, by pokazać, że jest zdeterminowany zrealizować swoje groźby. Krzyczał, że wysadzi dom w powietrze – informowała oficer.

Zjawili się kompani i wypuścili psy

Z relacji policjantów wynikało, iż w trakcie akcji, na teren posesji weszli znajomi mężczyzny.

– By utrudnić mundurowym przeprowadzenie interwencji, wypuścili należące do niego psy. Wspólnie z 33-latkim szczuli nimi funkcjonariuszy. W trakcie zdarzenia 33-latek znieważał również mundurowych – dodała podkomisarz.

Niebezpieczeństwo katastrofy

Zatrzymany gospodarz usłyszał zarzuty. Został aresztowany.

Zarzuty usłyszał również jeden z mężczyzn, który utrudniał działania funkcjonariuszy. 27-latek dostał dozór policji.

Prokurator rejonowy w Białej



Podjęzany prowadzony na przesłuchanie. Został aresztowany i ostatecznie skazany na dwa lata więzienia

Funkcjonariusze słyszeli syk odkręcaniej butli, czuli zapach gazu

Podlaskiej Edyta Winiarek poinformowała nas, że śledztwo przeciwko Danielowi S., dotyczyło sprowadze-

nia przez niego bezpośredniego niebezpieczeństwa w postaci eksplozji gazu propan-butan, umieszczonego w butlach o wadze 11 kg.

Butle znajdowały się w budynku jednorodinnym, piętrowym, w którym przebywał Daniel S. Oskarżono go o sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy, gdyż odkręcał zawory, groził wysadze-

niem domu i spowodował przy tym konieczność ewakuacji osób zamieszkujących w pobliżu.

Pierwszy wyrok łagodny

Jeszcze w minionym roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej wydał wyrok, uznając Daniela S. za winnego tego, że wyzywał bialskich policjantów słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. A także tego, że w celu uniemożliwienia im przeprowadzenia interwencji domowej, szczuli ich psami oraz groził wysadzeniem budynku odkręcając przy tym butlę z gazem.

Uznał go też za winnego narażenia trzech negocjatorów policyjnych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, gdyż podczas negocjacji z funkcjonariuszami wypuszczał z dwóch butli gaz propan-butan, zapalając przy tym papierosa.

Sąd pierwszej instancji orzekł wobec Daniela S. karę łączną – rok pozbawienia wolności.

Skazany został także kompan głównego bohatera, Grzegorz K. – za to, że wyzywał słowami obelżywymi dwóch policjantów oraz uniemożliwiał im przeprowadzenie

interwencji domowej, gdyż szczuli ich psami.

Dostał rok ograniczenia wolności. Oznacza to wykonywanie nieodpłatnej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Na rzecz dwóch policjantów musiał zapłacić po 300 zł nawiązki.

Drugi wyrok ostrzejszy

Od tego orzeczenia odwołali się oskarżeni i prokurator. Niedawno Sąd Okręgowy w Lublinie wydał prawomocny wyrok. Uchylił rozstrzygnięcie dotyczące narażenia negocjatorów policyjnych na niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Starszy inspektor Magdalena Dobosz z biura prasowego SO poinformowała nas, że w drugiej instancji Daniela S. uznano za winnego sprowadzenia niebezpieczeństwa katastrofy. Został skazany na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności.

– Na poczet kary łącznej sąd zalicza okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 28 stycznia do 2 lipca 2020 r.

(Pim)

Trudne momenty w białoruskim więzieniu

Anna Paniszewa wróciła do Polski. Białoruskie służby oskarżają ją o heroizację przestępców wojennych

BIAŁA PODLASKA/BRZEŚĆ: Trzy działaczki Związku Polaków na Białorusi, po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu, sprowadzono do Polski. Wśród nich znalazła się Anna Paniszewa, dyrektorka polskiej szkoły w Brześciu, która współpracuje z placówkami w Białej Podlaskiej.

Przypomnijmy, że Anna Paniszewa, dyrektorka polskiej szkoły w Brześciu, została zatrzymana przez białoruskie służby. Chodziło o upamiętnienie dnia Żołnierzy Wyklętych. To miało stać się powodem do oskarżenia jej przez białoruską prokuraturę. Wszczęto śledztwo „w ramach sprawy karnej dotyczącej heroizacji przestępców wojennych”.

Polska Harcerska Szkoła Społeczna w Brześciu działa od września 2015 r. Założycielką szkoły Anna Paniszewa, jest koordynatorem Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego. Szko-

ła posiada filie w Iwacewiczach i Kobryniu, a w roku szkolnym 2019/20 uczęszczało do niej 404 uczniów.

Szkoła współpracuje z Białą Podlaską. Paniszewa wraz ze swoimi uczniami często odwiedzała bialskie partnerskie placówki, m.in. Szkołę Podstawową nr 4.

Więźniowie polityczni

Organizacje broniące praw człowieka na Białorusi uznały, że działacze Związku Polaków na Białorusi, którzy niedawno zostali zatrzymani: Andżelika Borys, Andrzej Poczubot, Irena Biernacka, Maria Tiszkowska oraz działaczka polska z Brześcia, Anna Paniszewa, to więźniowie polityczni.

Według organizacji, te działania władz białoruskich mają na celu „stworzenie wizerunku wroga w postaci państwa polskiego i przedstawicieli mniejszości polskiej”.

Apelowały o natychmiastowe uwolnienie działaczy organizacji polskich, a także o zaprzestanie prześladowania i zastraszania polskiej mniejszości w tym kraju.



Anna Paniszewa ze łzami w oczach opowiadała o brutalnym traktowaniu przez służby w białoruskim więzieniu

To zbyt okrutne

– Jestem oskarżona o to, że gloryfikuję nazizm. Moja rodzina też ucierpiała podczas wojny. Mamy mogiły w rejonie, skąd pochodzę. Takie oskarżenia otrzymywać... to zbyt okrutne

Paniszewa jest już w Polsce

2 czerwca Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało, że na skutek działań polskich służb dyplomatyczno-konsularnych 25 maja Irena Biernacka, Maria Tiszkowska oraz Anna Paniszewa przyjechały do Polski

– Panie czują się dobrze. Zostały otoczone niezbędną opieką, w tym również medyczną. Ich zdrowiu według lekarzy nie zagraża niebezpieczeństwo. Zgodnie z zapowiedzią prezydenta i premiera, wszyscy Polacy, którzy są poddawani represjom lub są zagrożeni, zawsze znajdą wsparcie i schronienie – zapewnił Marcin Przydacz, wiceszef MSZ.

„Polska nas uratowała”

Anna Paniszewa przekazała podziękowania dla państwa pol-

skiego, które „uratowało ją z więzienia”.

– Uratowano moje częściowo stracone zdrowie, bo byłam popchnięta przy transportowaniu mnie z komitetu śledczego do czasowego miejsca zatrzymania. Dostałam urazu kręgosłupa, miałam złamany nadgarstek w prawej ręce. Nie dostałam tam pomocy medycznej. W tej chwili oczekuję na konsultację ortopedy – tłumaczyła Paniszewa na konferencji po przyjeździe do Polski.

Wielkie podziękowanie skierowała do prezydenta Andrzeja Dudy.

– Dzięki niemu i zaangażowaniu służb dyplomatycznych jesteśmy tutaj. Sprawa naszego wyzwolenia jest trudna i chcę podkreślić, że na Białorusi toczy się przeciw nam sprawa karna. My jeszcze nie możemy zbyt dużo mówić, ale to były okrutne dni – dodała.

Brutalne działania

Paniszewa podkreśla, że na Białorusi prawo nie jest przestrzega-

ne.

– Jestem oskarżona o to, że gloryfikuję nazizm. Moja rodzina też ucierpiała podczas wojny. Mamy mogiły w rejonie, skąd ja pochodzę. Takie oskarżenia otrzymywać... to zbyt okrutne – mówiła.

Jak przetrwała więzienie?

– W ciągu dwóch miesięcy byłam w trzech więzieniach. W każdym musisz przejść poniżające psychologiczne tortury. Musisz się rozebrać. Za każdym razem służby szukają nie wiadomo czego. Starałam się pertraktować z tymi ludźmi. Czasem znajdowałam oddźwięk w ich sercach, ale często było inaczej. Im wystarczało, że ktoś im odgórnie powie, że mają do czynienia z człowiekiem, z który trzeba postępować ostro – mówiła Paniszewa.

W białoruskim areszcie nadal pozostają: szefowa Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys, a także dziennikarz Andrzej Poczubot.

Maciej Maciejuk

Jeszcze po wojnie macew było na cmentarzu całkiem sporo, wiele ciągle stało. Zostały jednak poniszczone, część wykorzystano np. do budowy dróg. Niektóre zostały zakopane

Tu leży Chaja Bina Gradsztajn. Jerzy Tracz odkrył jej grób

POWIAT LUBARTOWSKI:

„Jej dusza jest w Edenie”
- głosi napis na macewie,
żydowskiej tablicy nagrobnej,
którą pod koniec marca
odkrył na kirkucie przy ul.
Cichej opiekujący się cmen-
tarzem Jerzy Tracz.

Jerzy Tracz zaczął się zajmować kirkutem jesienią 2018 r. Dawny żydowski cmentarz był wtedy zarosnięty chwastami, zaniedbany, zaśmiecony. Tracz zaczął porządkować teren cmentarza, sam kosił trawę, co z powodu wieku i stanu zdrowia nie jest dla niego łatwe.

Grób Chai Biny Gradsztajn przywrócony pamięci

Podczas prac na kirkucie społecznik odkrył kilka macew, kamiennych tablic nagrobnych. Ostatnie znalezisko to okazała macewa, której wagę ocenia na 300 kg.

- Chciałem posadzić drzewko, w czasie pracy wyczułem, że coś jest pod ziemią. Odgarnąłem ziemię szufelką, a tam był przód macewy. Marek Szymczak, który mi pomaga w pracach na kirkucie, przyjechał z wyciągarką, obwiązaliśmy macewę linami i ustawiliśmy licem na wschód tak jak robili to Żydzi. Umocniliśmy ją u podstawy. Pod macewą i na wierzchu były resztki rozbitych butelek. To było stare, grube szkło. Wyglądało to tak, jakby ktoś chciał zbezczerścić miejsce pochówku po przewróceniu macewy - mówi Jerzy Tracz. Nagrobek jest w miejscu, w którym zmarła osoba została pochowana, w ziemi jest jego podstawa. Ciekawy jest napis na odnalezionym przez społecznika nagrobku. Daty narodzin i śmierci podane są według kalendarza chrześcijańskiego i zapisane cyframi arabskimi. To unikat wśród zachowanych w Lubartowie macew. Te, które znamy mają tylko zapis hebrajski.

Napis na nagrobku odczytała Monika Tarajko z Teatru NN w Lublinie. „Jej dusza jest w Edenie. Chaja Bina Gradsztajn. Urodzona 14 marca 1868 r. Zmarła 4 grudnia 1928 r.” - głosi inskrypcja. Podana jest też data w zapisie hebrajskim. Dlaczego na nagrobku umieszczono daty według kalendarza chrześcijańskiego? Czy często się to zdarzało? - Główna inskrypcja na nagrobku znajdowała się na niezachowanej płycinie, która osadzona była w centrum kamienia. Tam zapewne była umieszczona również data w za-



Jerzy Tracz przy macewie Chai Biny Gradsztajn. W tle lapidarium z ocalałymi macewami. Większość jest przewrócona, niektóre rozbite



Na zdjęciu ze zbiorów Jana Krzysztofa Zaczka widać, że w latach osiemdziesiątych macewy zebrane przy lapidarium jeszcze stały. Dziś są poprzewracane

„Jej dusza jest w Edenie. Chaja Bina Gradsztajn. Urodzona 14 marca 1868 r. Zmarła 4 grudnia 1928 r.” - głosi inskrypcja

pisie hebrajskim. Dolna część jest pisana w jidysz, języku używanym przez Żydów na co dzień. Zapis cyfrowy dat zdarza się na nagrobkach z końca XIX i z XX wieku. W lubelskim mamy przykłady np. w Chełmie, Piaskach, Kazimierzu Dolnym. Zapis ten wskazywać mógł, że rodzina nie była restrykcyjnie ortodoksyjna, miała poglądy zbliżone do lewicowych lub wykazywała większą chęć asymilacji ze społecznością polską. Możliwe jest jednak, że chcieli po prostu, by data śmierci była czytelna również dla tych, którzy nie

znali hebrajskiego. Sam nagrobek jest bardzo duży, co wskazuje, że rodzina była raczej zamożna - wyjaśnia Monika Tarajko.

Kolorowy cmentarz

To kolejna pochowana na kirkucie osoba, którą pamięć przywrócono przez odczytanie napisu na macewie. Jesienią Monika Tarajko i Paweł Sygowski z Teatru NN odczytali napisy na grobach mężczyzny i kobiety o imionach Cwi i Sara. Zmarli oni między rokiem 1873 a 1875.



Marek Szymczak podczas pracy przy stawianiu macewy

Jeszcze po wojnie macew było na cmentarzu całkiem sporo, wiele ciągle stało. Zostały jednak poniszczone, część wykorzystano np. do budowy dróg. Niektóre zostały zakopane. Te, które ocalały, zebrano w lapidarium. - Z młodości pamiętam, że macewy stały, były pomalowane na różne kolory. Była na przykład taka niebieska, przechodząca w fiolet, inna pomarańczowa - mówi Jerzy Tracz. Według Magdaleny Zawadewicz, autorki artykułu o lubartowskich macewach w wydawnictwie „Lubartów i Ziemia Lubartowska” z 2013 r. dokumentacja fotograficzna z lat osiemdziesiątych XX w. dowodzi, że na macewach z kirkutu przy ul. Cichej stosowano polichromię, a liczba kolorów

na jednym nagrobku dochodziła nawet do dziesięciu. Były one malowane często na jaskrawe kolory, co było charakterystyczne dla cmentarzy prowincjonalnych. Lubartowskie macewy są wykonane z droboziarnistego piaskowca, prawdopodobnie przywożonego z Kielecczyny. Jak stwierdza Magdalena Zawadewicz, nie ma źródeł mówiących o autorach nagrobków. Nie wiadomo, czy były wykonywane w Lubartowie, czy zamawiane w innych miastach. Na zdjęciach wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka, pasjonata fotografii i historii, widać, że w latach osiemdziesiątych macewy przy lapidarium jeszcze stały, dzisiaj są poprzewracane, część porozbijana. Zdjęcia pokazują, że

macewy były zwalane na stertę. - Lekarze i żona często mi powtarzają, że pracę na kirkucie mogą przyplącić problemami z biodrami, które miałem operowane - mówi Jerzy Tracz. Codzienna wielogodzinna praca daje się we znaki także rękóm społecznika. Mimo to dba, żeby na kirkucie pojawiały się nowe rośliny ozdobne, które sam sadzi. Chce, żeby były cmentarz stał się zielonymi płucami Lubartowa.

Spółecznik i jego pomocnik

Ważne jest też dla społecznika zachowanie pamięci o dawnych, żydowskich mieszkańcach Lubartowa. Kirkut jest nie tylko miejscem spoczynku lubartowskich Żydów, ale także miejscem zbrodni. Jesienią 1942 r. Niemcy likwidowali lubartowskie getto. Większość Żydów popędzono na stację kolejową, skąd wywieziono ich na Majdanek. Killkaset osób, głównie takich, które nie miały sił do marszu, Niemcy rozstrzelali na kirkucie. Dlatego Jerzy Tracz irytuje się, że niektórzy nie potrafią uszanować miejsca pamięci. - Przychodzą tu osoby z pieskami, które załatwiają potrzeby fizjologiczne. Tłumaczę, że to jest miejsce wiecznego spoczynku dawnych mieszkańców Lubartowa, ale niektórzy tego nie rozumieją, są czasem aroganccy i agresywni - mówi Jerzy Tracz. W pracy na kirkucie pomaga mu Marek Szymczak, ratownik medyczny.

- Kiedyś zobaczyłem, że koszę trawę na kirkucie kosą, przyszedł z kosiarką i zaczął mi pomagać. Usuwa połamane drzewa i gałęzie, jest jedynym, który pomaga mi w pracy - mówi Jerzy Tracz. - Zobaczyłem jak starszy człowiek kosi kosą trawę na naszym miejscu pamięci, zrobiło mi się przykro. Od zeszłego roku mu pomagam, koszę kosiarką trawę. Niedawno burza powaliła drzewo, pociąłem. Wspinam się na drzewa w systemie linowym, więc powiesiłem budki dla ptaków, które pan Tracz przyniósł (kupił je dla społecznika Radosław Szumiec, były zastępca burmistrza Lubartowa - przyp. red.). W miarę możliwości i czasu pomagam panu Jurkowi, zawsze może na mnie liczyć. Tym powinno się zająć miasto, nieważne kto tam jest pochowany, to byli nasi mieszkańcy. Poza tym to kawał zieleni - mówi Marek Szymczak.

Marcin Kusyk

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia zwycięzcy.



FABIAN TYMOSZUK, 16 miesięcy, Siedliska



BLANKA MARCINIAK
20 miesięcy, Świdry



ZUZANNA GENCA
20 miesięcy, Łuków



ZUZANNA OLIFIROWICZ
2 lata i 3 miesiące



MIKOŁAJ JUNG
4 miesiące, Płudy



ALAN GROCHOWSKI, 8 miesięcy,
Biała (koło Radzyna Podlaskiego)



KRZYŚ KOŚCIAŃCZUK
6 miesięcy, Branica Kolonia



ADA RADZIEJEWSKA
9 lat, Poniatowa

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Przysyłajcie fotki swoich zwierzków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.



PUPIL
Karolina Oroń, Opole Lubelskie



DORCIA
Właścicielka: Władysława Pawlik, Łuków



REKSIO
Właścicielka: Natalia Laskowska, Łuków



DOŚKA
Właścicielka: Monika Kula, Radzyń Podlaski



MIKUŚ
Właścicielka: Natalia Beczek, Huta Dąbrowa



KINIA
Właściciel: Tomasz Seweryn, Bereza



RIKO
Właścicielka: Aneta Rodzik, Rąbłów



PUSIA
Właścicielka: Natalia Cieślak, Gułów



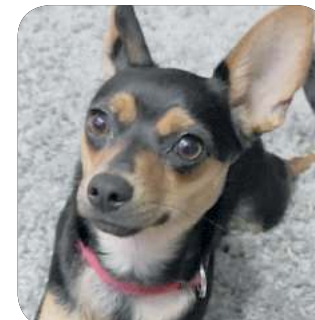
LUNA
Właściciel: Kamil Kudlak, Stara Prawda



HERA
Właścicielka: Wioleta Kuflewska, Biała Podlaska



LUCEK
Właścicielka: Natalia Cieślak, Gułów



MIKA
Właścicielka: Paulina Górka, Świderki



NIKO
Właścicielka: Agata Szolucha, Grudź

Z cegły po świątyni zbudowano szkołę. Ostatnie nabożeństwa odprawiano w latach dwudziestych XX wieku

Gdzie była cerkiew w Ostrowie Lubelskim?

Prawosławni byli tu zapewne od początków miasta. Potem większość z nich przyjęła unię - zachowując swój obyczaj, stali się częścią Kościoła Katolickiego. W 1874 roku ostrowskich chrześcijan obrządku wschodniego zakwalifikowano jako prawosławnych, ale wielu nawet budowa murowanej cerkwi nie przekonała do zmiany wyznania. Po uszkodzeniach w roku 1915 i 1928 świątynię rozebrano.

Co najmniej od XVI wieku w mieście mieszkała liczna, przekraczająca nawet 20 procent, grupa chrześcijan obrządku wschodniego. Od początków XVII wieku należała formalnie do kościoła katolickiego w obrządku greckim (unitów). W okolicznych wsiach (np. Uściomowie) stanowili ogromną większość. Było to wyznanie ludowe, popularnie zwane „rusińskim”, bo miasta były polsko-żydowski - osoby identyfikujące się z polskością kulturową, szlachta i zamożniejsze mieszczaństwo, przeważnie chodzili do kościoła. Cerkiew pw. św. Trójcy była drewniana, wg inwentarza z 1829 r. w dobrym stanie. Stała na placu cmentarnym otoczonym drewnianym parkanem z bramą sztachetową na żelaznych zawiasach, z dachem krytym gontem.

Nowa stara wiara prawosławna

W 1863 do cerkwi chodziło 690 wiernych, 22,3 proc. Co ciekawe, pod wpływem patriotycznie usposobionego duchowieństwa, wielu chłopów unickich z tego regionu wsparło i uczestniczyło w powstaniu styczniowym. Po 1874 (kasata unii) zostali przymusowo zakwalifikowani jako prawosławni. Z pewnością w pierwszym okresie było to powodem ostrego sprzeciwu, owo „wossojedinenie” odbywało się mniej siłami duchowieństwa i budujących pobożność kazań a bardziej żandarmskiej przemocy naczelnika policji Tura. Proboszczem był wtedy Antoni Tąkiel, wyświęcony jako unita, ale przeszedł na prawosławie i stał się jego gorliwym zwolennikiem. Z faktu, że już w 1876 roku opuścił parafię, wnosić można, że nie spotkało się to z aprobatą wiernych. Kolejni proboszczowie ostrowscy to księża Antoni Biedzio (do 1906 roku), Konstantyn Kuli (do 1908) i Antoni Matyszczyk (co najmniej do 1913).



Jedyny zdjęcie cerkwi w Ostrowie Lubelskim (niegdyś Siedleckim) znaleźliśmy na stronie www.sobory.ru. Przedstawia ono świątynię od południowo-zachodniej strony

Po I wojnie światowej nabożeństwa odbywały się tylko okazjonalnie

Symbol potęgi Rosji

W 1888 roku zakończono budowę nowej, murowanej, okazałej jak na miejscowe warunki, cerkwi. Na architekta poproszono nie byle kogo, samego Wiktora Syczugowa, projektanta wielu cerkwi na Lubelszczyźnie: do dziś możemy zobaczyć, obrócone później na kościoły, świątynie w Szóstce (pow. bialski) i Radczu (pow. parczewski), cerkwie w Kobylanach (pow. bialski), Sosnowicy (pow. parczewski) i Dratowie (pow. łęczyński). Tylko na starych zdjęciach możemy szukać rozebranych w dwudziestolecie obiektów w Łomazach (pow. bialski) i Ostrowie właśnie. Budynek, sądząc z fotografii, utrzymany był w stylu bizantyjsko-rosyjskim, oficjalnie promowanym w całym imperium wzorcem, mającym jakoby najlepiej oddawać rosyjską duszę i model pobożności. Wydaje się, że kształtem ostrowskiej cerkwi najbliżej było do tej, którą obejrzeć możemy w Sosnowicy albo Szóstce. Utrzymana była na planie nieregularnego, pełnego wypustek krzyża greckiego. Oczywiście była orientowana - część ołtarzowa, kierunek, w który zwrócony jest celebrujący kapłan, zwrócona jest na wschód, od którego przyjdzie w czasie Paruzji Chrystus. W ostrowskich stosunkach znaczy, że wchodziło się do świątyni od ulicy Zygmuntowskiej, ołtarz był od Sienkiewicza. Po starej drewnianej cerkiewce została stojąca na prawo od świątyni drewniana dzwonnica, po-

pówka mieściła się po drugiej stronie Sienkiewicza. Do żadnych bliższych informacji o wystroju cerkwi nie udało się nam dotrzeć. Na patronkę wybrano Matkę Boską Kazańską. Miało to pewne znaczenie i przesyłało dość wyraźny sygnał. Ikona z Kazania jest jedną z najbardziej czczonych w Rosji i związanych symbolicznie z państwowością rosyjską. W wielu innych miejscach na Podlasiu i Chełmszczyźnie Rosjanie, zakładając parafię, bądź budując nową świątynię prawosławną w miejsce unickiej, zwykle zachowywali stare wezwanie, bywało nawet, że przenosili część wyposażenia unickiej cerkwi, a nawet zachowywali po cichu miejscowe zwyczaje i odmienności liturgiczne - wszystko, żeby ułatwić miejscowym unitom decyzję o uczęszczaniu na nabożeństwa i uczestniczenie w życiu kościelnym. Tu było inaczej - wybrano tak „moskiewskie” wezwanie, jak to było tylko możliwe. Nie bez znaczenia przy tym oczywiście był fakt, że jednak większość wiernych byli to żołnierze armii rosyjskiej i urzędnicy.

Ksiądz swoje, pop swoje

Kolejne pytanie dotyczy wyznawców. Konflikt religijny trwał cały czas: księża katolicki z Ostrowa w tajemnicy udzielali sakramentów byłym unitom, na co księża prawosławni reagowali pisaniami skarg i donosów do władz duchownych i policyjnych. W 1905 roku oficjalne statystyki wskazywały 1350 prawosławnych, ale w następnych latach liczba ta spada poniżej setki. Spowodowane to było tzw. dekretem tolerancyjnym cara Mikołaja II, który w kwietniu 1905 roku zezwolił mieszkańcom Imperium na wyznawanie dowolnej

Unici w Ostrowie stawiali opór przy przymusowym przejściu na prawosławie w latach 1874 - 1875

legalnej religii: dla większości potomków unitów był to sygnał do szybkiego udania się do najbliższej świątyni rzymskokatolickiej i zapisania się do parafii. W najbliższej okolicy, w pasie „prawosławia nadwieprzańskiego” dość liczne grupy przy cerkwi zostały w Kolechowicach i Dratowie. Ostatni rozkład ostrowskiej parafii prawosławnej nastąpił po 1915 roku - w sierpniu administracja i wojsko rosyjskie wycofały się przed następującymi Niemcami, razem z nimi podążyło duchowieństwo i wielu wiernych, wrócili tylko nieliczni. Rosjanie, wycofując się w sierpniu, podpalili miasto. Spłonęło 512 z 822 budynków, uszkodzone zostały też kościoły i cerkwie. „Główna część fasady frontowej w czterech miejscach znacznie uszkodzona od pocisków armatnich. Wszystkie szyby powybijane. Pokrycie cerkwi blaszane, w kilku miejscach zerwane i popsute” - zapisuje protokół zniszczeń.

Wokół niszczącej świątyni

Nie jest zbyt prawdopodobne, żeby po zakończeniu działań wojennych i odzyskaniu przez Polskę niepodległości ją wyremontowano. Realia były takie, że prawosławni często uznawani byli za element niepewny politycznie, możliwą piątą kolumnę rosyjską i potencjalny czynnik rusyfikacji i jako tacy często byli pozbawiani świątyń i nie otrzymywali zgód na

Według jednej z relacji, krzyż z cerkwi został zrzuty na rozkaz oficera dowodzącego rozbiórką

tworzenie parafii. Jakies nabożeństwa się przez pewien czas odbywały, choć stale delegowanego duchownego na miejscu nie było, do 1937 na prawosławnym (tzw. „ruskim”) cmentarzu odbywały się też pogrzeby. W 1928 w mieście doszło do wielkiego pożaru. Po nim postanowiono o rozbiórce cerkwi, pozyskany w ten sposób materiał został przeznaczony na budowę szkoły.

Ostrowianin w carskiej służbie

Arcyciekawą relację znaleźliśmy na, bardzo cennej i ważnej, stronie internetowej www.mabgen.pl, zajmującej się w bardzo kompetentny sposób dawnościami i archiwizacją ostrowskimi. Jest tam m.in. artykuł relacjonujący wspomnienia Antoniego Maleszyka (1879- 1971). Opowieść jest z trzeciej ręki, bo autorowi strony przekazał ją dopiero, mieszkający w Kanadzie, wnuk bohatera. Gdyby okazało się, że w całości jest prawdziwa, mielibyśmy do czynienia z najbardziej fascynującą biografią regionu i materiałem na epopeję. Rodzina Maleszyków miała od dawna służyć w carskim wojsku i administracji (nie było to żadną ujmą i skazą na honorze). Młody Antoni miał być przyjęty do Korpusu Kadetów, przy okazji wojny z Japonią w 1905 w szpitalu wojskowym zawrzeć trwałą przyjaźń z Mikołajem II, który miał konsultować z nim nawet kwestie polityczne i edukacji syna. Po wyjeździe do USA (tam jadał kolacje z Henrym Fordem!) miał wrócić na specjalną prośbę cara, posłować do Niemiec celem wynegocjowania pokoju, w czasie rewolucji próbować odbić carską rodzinę z rąk bolszewików, wykupić od żołnierzy carewicza Aleksę i cariewnę Marię itd... Nawet jeśli podzielimy wszystko przez pięć, to dalej jest ciekawie - odsyłam jeszcze raz na wskazaną stronę internetową. Nas jednak najbardziej interesuje fragment dotyczący dziejów Maleszyka po powrocie do Ostrowa.

Ostatni prawosławni Ostrowa - opowieść wnuka Aleksandra Maleszyka

Podczas pobytu w Ostrowie Aleksander był aktywny w Radzie Rodziców oraz że był kilka razy pobity za

jego postępowe poglądy na edukację. Był też radnym Pierwszej Konstytucyjnej Rady Miasta w latach 1920-1925. Posiadał piec ceglany i pracownię bednarską. On i jego rodzina byli wyznania prawosławnego.

Moja matka powiedziała mi kiedyś, że idąc z rodziną w niedzielę na mszę do cerkwi zastali bramy zamknięte łańcuchami tak, że nikt nie mógł wejść do środka. Jednostka polskiej kawalerii stała przed świątynią. „Przypadkowo” pojawił się tam też ksiądz katolicki. Jak tylko przybyła reszta wiernych na nabożeństwo, zostali stłoczeni przez żołnierzy, którzy nie pozwolili nikomu odejść. Stało tam przed świątynią ogromne drzewo. Oficer powiedział do zgromadzonych, że ich cerkiew została zamknięta do odwołania. Dano im możliwość zmiany wiary na katolicką dzięki obecnemu tam księdzu. Ci, którzy odmówili, a było ich kilku, zostali przywiązani do tego drzewa i chłostani do skutku. Inni przeszli na wiarę katolicką, lecz Aleksander odmówił przechrzczenia. Został przywiązany do drzewa i chłostany. Bez względu na to, jak mocno bito, odmawiał zerwania z prawosławiem. Jego plecy były okropnie skrwawione. Zona z dziećmi i wielu zgromadzonych zaczęło zawodzić i wzywać Boga o pomoc. W końcu moja babka podeszła do dziadka i błagała go, by zmienił wiarę dla dobra swych dzieci, gdyż polscy żołnierze nie przestaliby chłosty, aż osiągną swój cel. Chcieli dać na nim przykład dla reszty prawosławnych. Wreszcie dziadek ustąpił. Odcięto go od drzewa i przeszedł na katolicyzm jeszcze zanim pozwolono kobietom na opatrzenie jego ran. Ostateczną zniechęcą dla byłych wiernych prawosławnych było zrzucenie krzyża ze szczytu świątyni na rozkaz polskiego oficera. Jeden z nich zarzucił linę, złapał krzyż, przywiązał sznur do siodła i dźgnął ostrogami konia, by ten nuszyl i pociągnął krzyż w dół. Krzyż był jednak nienuchomy. Przytłoczył się drugi kawalerzysta, który również zarzucił linę na krzyż i razem z pierwszym zaczęli ciągnąć. Udało się. Słychać było głośny huk walącego się na ziemię krzyża, który spadając, trafił w jeźdźcę, zabijając go na miejscu. Zgromadzeni odebrali to jako znak wyraźnego Bożego niezadowolenia. Wszyscy udali się do domów. Było kilku katolików wyzywających Aleksandra od „carysty”, lecz on był z tego dumny i nie przejmował się nimi. Wyjątkiem były te sytuacje, gdy został zaatakowany i pobity za swoje poglądy na edukację. Chciał bardziej liberalnej edukacji dla wszystkich dzieci, a nie parafialnej i opartej na religii. Był jednak silny opór.

Zbigniew Smółko

Dzielnica, która zginęła z powierzchni ziemi - ze wspomnień Moshe Blusteina

Kronika zagłady żydowskich Puław (cz. V)

Przeżył jako jeden z nielicznych. Bardzo nielicznych. Swoje wspomnienia spisał w Stanach Zjednoczonych ponad dwadzieścia lat później. Jego relację opublikowano w Księdze Pamięci Puław, zawierającej opowieści Żydów, którzy albo wyjechali przed wojną, albo uciekli z getta.

W ciągu kilku dni puławscy Żydzi zostali ściśnięci w niewielkim getcie. Nie było one odgródzone murem, jednak i tak stanowiło odrębny, makabryczny świat. Opisuje Blustein (tłumaczenie i śródtytuły nasze - ZS):

Nic nie zostało

Potworne poczucie smutku wisiało nad brukowanymi i niebrukowanymi ulicami getta. Piaszkowa, Polna, Niemcewicz, domy Elki Avrecha i Mendla Prica... Nic nie zostało z ulicy, która prowadziła niegdyś do Beta Midraszu (izba modlitwy połączona ze szkołą religijną - przyp. ZS). Długa ulica Lubelska niemal została starta z powierzchni ziemi, tylko kilka tuzinów budynków zostało i teraz było zajętych przez naszych „kochanych” sąsiadów. Kiedy opuszczało się getto na te dwie godziny, kiedy to było dozwolone, widok łamał serce. Czy to nasze kochane Puławy? Już nie widziałeś

Adka Abramka siedzącego u Fawela Manka w wytwórni wody sodowej, Joska w sklepie z ciuchami u Jankiela Maschiacha ani w winiarni ich ojca. Żeby uniknąć tego smutku, rezygnowałeś z tych dwóch godzin przyjemności opuszczenia getta.

Czy to słońce jeszcze świeci dla Żydów?

Ludzie włóczyli się bez celu po getcie, głodni, patrzyli w niebo i pytali „Dlaczego? Co się wydarzy? Za co?” Patrząc w niebo, zastanawiałem się też, czy słońce świeci tylko dla mnie, czy tylko dla Janków i Bolków? Czy jest nadzieja na przyszłość? Takie myśli przechodziły przez głowę i kaleczyły duszę. Szybko przyszła zima i przyniosła mrozy i śnieżyce. Nie mieliśmy drewna ani węgla, żeby się ogrzać. Nie dziwne więc, że nikt się nie uśmiechał. Takie myśli prowadziły Żydów do zupełnej desperacji, mówili rzeczy, których się nigdy wcześniej nie słyszało - że nie ma sensu żyć, że jedynym rozwiązaniem jest ze sobą skończyć. Młodzi nie mogli się pogodzić z tym, że ich przyszłość jest przesądzona i próbowali uciekać na wschód przez granicę, która nie była hermetycznie zamknięta. Małe grupki zaczęły przedzierać się na wschód, do Sowietów. Niektórym się udało. Innym poszło gorzej i już nie wrócili: Shlomo Scheinberg, Heinoch Recheles, Fa-

Syn Blussteina uciekł na wschód i wrócił, przerażony tamtejszą biedą



Żydzi mogli opuszczać puławskie getto tylko na dwie godziny dziennie

Najbardziej charakterystyczny punkt przedwojennych Puław, brama przy moście, zbudowana w 1916 roku przez austriackie wojsko w stylu tyrolskim. Mieściła się od strony miasta. Na zdjęciu kobiety ze wsi, prawdopodobnie spieszące, aby sprzedać swoje produkty rolne, z prawej mężczyzna ubrany na modłę żydowską. Fotografia z ok. 1918 roku

wel Menikow, Judel Kleinwakseler, Itche Ber Scheidenfish, dr. Davidson i inni.

Ucieczki z getta

Kiedy życie w getcie stawało się coraz bardziej nieznośne i nadzieja ucieczki z tego grobu malała, każ-

nym wysiłkiem. Nie zawsze się to udawało, bo kiedy sowiecka straż graniczna łapała uciekinierów, byli odstawiani na niemiecki brzeg.

Oczywiście, nie ma co zazdrościć złapanym jak Reisel Tartczicz, syn Itzkiela Friedmana Mordchai Friedman i cała jego rodzina i inni, którzy zniknęli na zawsze. Ci, którym udało się na razie przeżyć, zostali dopadnięci, kiedy Niemcy napadli na Rosję w 1941. To był los m.in. Mosze Kartmana, dr. Davidsona, Abrahama Szacza i and Moshe Nachtigela. Inni przepadli przy przekraczaniu granicy, jak Jehoshua Tartczicz i jego syn, który utonął, kiedy jego łódź przewróciła się na Bugu.

Ucieczka do Sowietów

Żydowska społeczność z dnia na dzień malała i umierała. Kto mógł, uciekał. Do innych miast, na wieś i do Sowietów. Wysłałem tam swoje dzieci, obiecując, że szybko do nich dołączę. Starsi ludzie wyjeżdżali do Lublina albo Warszawy, sądząc, że w dużych miastach będą bezpieczniejsi. Mylili się zupełnie. Młodzi uciekali do Sowietów, ja postanowiłem też obrać ten kierunek. Znałem rosyjski i sądziłem, że sobie poradzę. Dołączyłem do grupy około dwudziestu osób. Za rozsądną sumę umówiliśmy dwóch szefów niemieckiej firmy transportowej, że odwieżą nas do granicy.

Kiedy wszystko było już umówione, niespodziewanie mój syn

wrócił z drugiej strony granicy, po spędzeniu tam kilku tygodni w brudzie i nędzy, gdzie nocował głównie na stacjach kolejowych. Postanowił tam więcej nie wracać i zostać tu, pod niemiecką okupacją. Wszystkie moje wysiłki, by mu to wybić z głowy, nie przynosiły rezultatu, do czasu, kiedy wyszedł na ulicę i mijający go niemiecki oficer kopnął go bez powodu. To zmieniło jego myślenie - postanowił opuścić strefę okupowaną przez Niemców i to ocaliło mu życie.

Samochodami nad Bug

To był 9 grudnia. Rano, przed świtem, mój syn i ja, po cichutku, bardzo ostrożnie, przez wschodnią część miasta, wiedząc, że możemy zostać złapani i zastrzeleni, opuściliśmy getto. Przemieściliśmy się do pewnego chrześcijańskiego gospodarstwa, które było otoczone kamiennym murem. Było tam około dwudziestu osób, m.in. młodsza córka Yitzchaka Tartczica. Czekałszy niecierpliwie na samochody, które miały nas zabrać. Każda minuta była jak godzina. W końcu przyjechały, zabrały nas i nasze bagaże i pomknęliśmy nad Bug. Kilka razy słyszeliśmy, jak nasi kierowcy rozmawiają z Niemcami. Za każdym razem nasze serca waliły, bo baliśmy się, że zostaniemy wykryci.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Biała Podlaska. Gimnazjum żeńskie i kościół św. Antoniego

Kościół św. Antoniego w Białej Podlaskiej, zdjęcie z aukcji internetowej opublikowane na portalu fotopolska.eu. W XVII wieku ufundowali go Michał Radziwiłł i jego żona, siostra Jana III Sobieskiego Katarzyna. Początkowo należał do franciszkanów reformatów. Po kasacie w 1864 roku był cerkwią unicką, potem prawosławną. Rekuncyliowany w 1919 roku, służył jako wojskowy i jednocześnie w budynku klasztornym powołano do istnienia żeńskie gimnazjum. W czasie II wojny Niemcy urządzili w nim magazyn. W 1965 roku biskup siedlecki Ignacy Świrski osadza przy nim franciszkanów kapucynów.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Matka Boska Kodeńska

Najbardziej czczony wizerunek na Nadbużu i Południowym Podlasiu. Kopia wizerunku znanego na Zachodzie jako Matka Boska z Guadelupe.

Do Kodnia przywiózł go z Hiszpanii Mikołaj Sapieha. Później pojawiła się legenda (rozbudowana i najpiękniej opisana przez Zofię Kosak-Szczucką w książce „Błogosławiona wina”) o rzekomym wykradzeniu jej przez Mikołaja z kaplicy papieskiej i kłutwie, jaka miała na niego być z tego powodu rzucona. Niezależnie od rzeczywistego przebiegu wydarzeń nad Bugiem rozkwitł kult obrazu i odnotowano wiele wydarzeń uznawanych za cudowne.

Zbigniew Smółko



III LIGA

WYNIKI 39. KOLEJKI
Podlasie - Stal K. 1:3
Bramki: Chmielewski 54' - Pietrzyk 4', Mażysz 78', Cygan 90'.
Korona II - Lewart 1:0
Bramka: Strzeboński 88' (k).
Cracovia II - Orleta 2:0
Bramki: Jarzynka 45', Budziński 69'.
Chełmianka - Podhale 4:1
Bramki: Skoczylas 22', 38', Bednara 31', Grądz 85' - Serafin 55'.
Hetman - Wisłoka 2:5
Bramki: Nastątek 22', Rębisz 86' (s) - Kozłowski 5', Sojda 55', Kamiński 57', Fedan 70' (k), Lubera 87'.
Jutrzenka - Siarka 0:1
Bramka: Skrzypek 20'.
Wólczańska - Wisła S. 2:0
Bramki: Siedlecki 30' (s), Galar 58'.
KSZO - Wiązownica 0:1
Bramka: Janiczak 41'.
Avia - ŁKS Łagów 5:1
Bramki: Białek 13', 27' (k), Kurs 48', Kompanicki 55', 60' - Wilk 40'.
Stal St. - Sokół 0:0
Wisła P. - pauza.

WYNIKI 40. KOLEJKI
Orleta - Stal St. 4:3
Bramki: Chyła 19', Maj 31' (k), Kamiński 81', 90+3' - Hudzik 38', Mroziński 79', 85'.
Wisła P. - Avia 1:0
Bramka: Ednilson 87'.
ŁKS Łagów - Podlasie
Bramki: Rogala 7' (k), Szałas 81', Gierczak 90+3'.
Lewart - Hetman 4:1
Bramki: Żelisko 3' (k), Aftyka 19', Fularski 33', Deaman 43' - Chyrchała 70'.
Stal K. - KSZO 1:2
Bramki: Mażysz 48' - Kaczmarek 16', Zalewski 30'.
Wiązownica - Wólczańska 3:3
Bramki: Wydra 37', 75', Kmiołek 67' - Myszygład 10', Dusiło 52', Podstolak 90' (k).
Wisła S. - Jutrzenka 1:0
Bramka: Matuszewski 24'.
Siarka - Korona II 1:2
Bramki: Józefiak 69' - Strzeboński 53', Lisowski 63'.
Wisłoka - Chełmianka 3:1
Bramki: Kamiński 27', Palonek 45', 50' - Myśliwiecki 74'.
Podhale - Cracovia II 3:1
Bramki: Tonia 47', Dynarek 64' (k), Nawrot 83' - Wiśniewski 80'.
Sokół - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	38	90	91:30
2.	Sokół Sieniawa	38	72	58:32
3.	Stal Stalowa Wola	38	71	73:40
4.	Avia Świdnik	38	69	87:37
5.	Wisłoka Dębica	38	64	70:44
6.	Chełmianka Chełm	37	64	63:44
7.	Podhale Nowy Targ	38	64	55:44
8.	KSZO Ostrowiec Św.	38	60	61:42
9.	Siarka Tarnobrzeg	38	56	56:50
10	Wólczańska Wólka P.	38	56	68:55
11	Cracovia II Kraków	39	53	54:47
12	ŁKS Łagów	38	51	55:58
13	Wisła Sandomierz	38	51	48:58
14	Lewart Lubartów	38	46	45:44
15	Podlasie Biała P.	38	45	56:79
16	Orleta Radzyń P.	39	44	56:71
17	KS Wiązownica	38	40	47:80
18	Korona II Kielce	38	39	47:73
19	Stal Kraśnik	38	39	44:54
20	Jutrzenka Giebułtów	37	28	47:100
21	Hetman Zamość	38	14	33:132

Wisła Puławy - Avia Świdnik 1:0 (0:0)

Ednilson za trzy punkty

Po dwóch ligowych porażkach z rzędu Wisła Puławy zapisała na swoim koncie komplet punktów. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali w domowym meczu Avię Świdnik 1:0.

Spotkanie było ciekawe dla kibiców. Oba zespoły grały o zwycięstwo, dzięki temu mieliśmy sporo sytuacji bramkowych. Już w 8. minucie z prawej strony zagrał Dominik Cheba, a w polu karnym niepilnowany Adrian Paluchowski uderzył nad poprzeczką. Dziewięć minut później ponownie dośrodkowanie z prawej flanki tym razem w wykonaniu Łukasza Kacprzyciego i ponownie do strzału doszedł Paluchowski. Tym razem po strzale głową przyjezdnych uratował słupek. Chwilę później z rzutu wolnego ładnie uderzył Kacprzycki, ale Andrzej Sobieszczyk odbił piłkę na rzut różny. Swoją szansę miał także Kacper Kondracki, jednak w dobrej sytuacji uderzył zbyt lekko by zaskoczyć golkipera Avii. Goście próbowali kilkakrotnie się odgryzać, raz z bliska pomylił się Mateusz Kompanicki, a potem z ostrego kąta uderzał Dominik Maluga, ale piłkę odbił stojący



Ednilson Furtado zapewnił triumf Wiśle z Avią. Puławianie mają już 90 punktów, a do końca sezonu dwa mecze

przed bramką Mateusz Pielach.

W drugiej połowie aktywniej zaczęli grać przyjezdni. Tuż po wznowieniu gry w mur z rzutu wolnego uderzył Wojciech Białek, a kwadrans później w zamieszaniu pod bramką Kacpra Kołotyły uderzali Arkadiusz Górka oraz Rafał Kurs, ale bez efektu bramkowego. W 72. minucie dobrą piłkę z głębi pola dostał Paluchowski, uderzył obok Sobieszczyka, a piłkę z linii wybił Kurs.

Zwycięski gol padł w 87. minucie. Dobry przechwyt Przemysław

Skaleckiego zakończył się podaniem do Ednilsona, a Portugalczyk minął Górkę i posłał futbolówkę do siatki. Dla 25-latka to piąty gol w rundzie. Co ciekawe, w trzech ostatnich spotkaniach, w których „Edi” wpisywał się na listę, Wisła wygrywała 1:0. Ednilson cieszył się po bramkach w starciach z: KS Wiązownica (1:0) - gol w 90 minucie, Siarką Tarnobrzeg (1:0) - gol w 87. minucie i teraz.

WISŁA PUŁAWY - AVIA ŚWIDNIK 1:0 (0:0)

Bramka: Ednilson 87'.

Wisła: Kołotyło - Cheba, Wiech, Pielach, Kuban, Skalecki, Kondracki (66' Czelny), Kacprzycki (66' Zajac), Ednilson, Drozdowicz (33' W. Puton), Paluchowski.

Avia: Sobieszczyk - Kurs, Górka, Dobrzyński, Wójcik (77' Oziemczuk), Kompanicki, Maluga, Drozd, Uliczny, Darmochwał (46' Kuliga), Białek.

Żółte kartki: Skalecki - Górka.

Sędziował: Kowalski (Kielce).

Widzów: 400.

Półfinał w środę

Już 9 czerwca o godz. 18:00 Wisła podejmie Orletę Radzyń Podlaski w ramach półfinału wojewódzkiego Pucharu Polski.

W tym sezonie puławianie mierzyli się z tym przeciwnikiem dwukrotnie. Jesienią Duma Powiśla wygrała 4:0 w meczu wyjazdowym, zaś wiosną, 19 maja Wisła triumfowała 2:1 po trafieniach Dominika Cheby i Mateusza Pielacha. Dla rywali trafił Arkadiusz Maj. W drugiej parze Tomasovia Tomaszów Lubelski, czyli beniaminek III ligi w przyszłym sezonie podejmie Chełmiankę Chełm.

Ostatni wyjazd

12 czerwca o godz. 17:00 puławianie rozpoczną ostatni mecz wyjazdowy w tym sezonie.

Mateusz Pielach i spółka zagrają z Podlasie w Białej Podlaskiej, które walczy o utrzymanie. Jesienią Wisła triumfowała 6:0 po golach: Adriana Paluchowskiego, dwóch Emila Drozdowicza, Łukasza Kubania oraz trafieniach samobójczych: Tomasza Nieścieruka i Antoniego Jemioła.

mp

Czy Podlasie się utrzyma?

Bardzo trudna sytuacja białczan. Zespół Rafała Borysiuka w dwóch ostatnich meczach przegrał 1:3 ze Stalą Kraśnik i 0:3 z ŁKS-em Łagów.

Trudne zadanie

Podlasie ma zaledwie punkt przewagi nad Orletami Radzyń Podlaski, które ograły 4:3 Stal Stalową Wolę. Drużyna z Białej Podlaskiej w najbliższy weekend rozegra mecz przed własną publicznością z Wisłą Puławy, która ma już zapewniony awans do II ligi. W tym czasie radzynie będą mieli wolne. Finisz sezonu zapowiada się niezwykle ciężko, bo 20 czerwca nasi zmierzają się na wyjeździe z Sokółem Sieniawa. Orleta z kolei podejmą Avię Świdnik. Tak naprawdę białczanie już w sobotę mogą zapewnić sobie utrzymanie w III lidze, ale musieliby wygrać z puławską Wisłą, co wydaje się bardzo trudnym zadaniem.

Szybkie 1:0

W niedzielę gracze Borysiuka zmierzali się z ŁKS-em Łagów. Przegrali różnicą trzech goli.

Prowadzenie miejscowym już w 7. minucie dał Piotr Rogala, wykorzystując rzut karny po zagranii ręką Tomasza Nieścieruka. Środkowy obrońca Podlasia w tym spotkaniu otrzymał 12 żółtą kartkę i zakończył występy w tym sezonie, gdyż ma dwa mecze pauzy. W końcówce gospodarze udowodnili swoją wyższość. Dawid Szałas popędził lewą stroną boiska i z ostrego kąta pokonał Oskara Kasperka. W doliczonym czasie gry rezerwowi Miłosz Gierczak drugą stroną placu gry minął białczan, „ściął” do środka i uderzył po dalszym rogu.

Uczulałem na początek

- Tak się dzieje, jeśli zawodnik w trzeciej lidze i w meczu, gdzie walczymy o życie robi „rulety”. Trzeba stanąć i wykopywać przed siebie. Taka była taktyka gospodarzy i ona była skuteczna. Przegraliśmy zasłużenie. Chcieliśmy wyjść i w pierwszych minutach przetrzymać ataki. Uczulałem zespół, byśmy nie stracili gola. Co się stało? Straciliśmy bramkę. Zabrakło koncentracji. Takie życie - mówi Rafał Borysiuk.



Możemy „gdybać”, co by się działo, gdyby Paweł Zabielski trafił z najbliższej odległości na 2:1 ze Stalą. Dzisiaj byłaby już radość z utrzymania (fot. Cezary Hince)

Bez zęba i umiejętności

Szkoleniowiec Podlasia podkreśla, że oprócz zęba czy charakteru potrzebne są umiejętności. - Trzeba to sobie jasno powiedzieć. Jeśli brakuje umiejętności to sama walka nic nie da. W Łagowie brakowało nam wszystkiego. Tak naprawdę nie stworzyliśmy sobie ani jednej bardzo dobrej sytuacji. Nie postraszyliśmy przeciwników - dodaje.

Bez obrońców

W weekend do Białej Podlaskiej przyjedzie lider. - Będzie ciężko, jak przed każdym spotkaniem. Z Kraśnikiem nie było łatwo. ŁKS Łagów nie grał o nic, a wyszli na

boisko i wykazali się determinacją. W tej lidze nie ma łatwych spotkań. Możemy „gdybać”, co by się działo, gdyby Paweł Zabielski trafił z najbliższej odległości na 2:1 ze Stalą. Dzisiaj byłaby już radość z utrzymania. Z liderem zagramy bez Nieścieruka i Jarosława Kosieradzkiego - kończy.

ŁKS ŁAGÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:0 (1:0)

Bramki: Rogala 7' (k), Szałas 81', Gierczak 90+2'.

ŁKS Łagów: Banach - Kolasa (71' Rogoziński), Szałas, Ślefarski, Krzeszowski, Biesiada, Kapsa (68' Gierczak), Rogala, Wilk, Szy-

mański (62' Baran), Mydlarz.
Podlasie: Kasperek - Archipov, Nieścieruk, Salak, Dmitruk, Wojczuk, Kobza, Andrzejuk, Kocoł, Zabielski (82' Golba), Chmielewski.

Żółte kartki: Banach - Archipov, Nieścieruk, Kocoł.

Sędziował: Godek (Rzeszów).

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - STAL KRAŚNIK 1:3 (0:1)

Bramki: Chmielewski 54' - Pietrzyk 4', Mażysz 78', Cygan 90'.

Podlasie: Krasowski - Skrodziuk (33' Archipov), Nieścieruk, Salak, Dmitruk, Wojczuk, Andrzejuk, Kobza, Kocoł (86' Golba), Zabielski (86' Łęcki), Chmielewski (81' Mierzwiński).

Stal: Borusiński - Gajewski, Dyszy, Jagieła, Woźniak, Chudyba (70' Cygan), Imiołek (70' Mażysz), Popiołek, Pietrzyk (59' Skrzyński), Czelej (63' Michalak), Wolski.

Żółte kartki: Kobza - Gajewski, Czelej.

Czerwona kartka: Kobza 76', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Burak (Zamość).

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Stalowa Wola 4:3 (2:1). Przedłużone szanse na utrzymanie

Fantastyczne widowisko na Warszawskiej. Szymon Kamiński bohaterem

Bez kontuzjowanych liderów zespołu i grając w dziesiątkę Orlęta zdołały w ostatnich sekundach meczu przechylić szalę zwycięstwa w meczu z ligowym potentatem. Do utrzymania potrzebne są zwycięstwo z Avią Świdnik w ostatniej kolejce i potknięcie bezpośrednich rywali.

W środę biało-zieloni przegrali wyjazdowy mecz z Cracovią II 0:2. Rywal zagrał w składzie poważnie wzmocnionym graczami kadry pierwszego zespołu (którzy, notabene, dopiero po tym meczu udali się na urlopy...).

W niedzielę nie mógł zagrać pauzujący za kartki Norbert Mysza, po raz pierwszy trener Mikołaj Raczynski wystawił do gry jednocześnie dwóch napastników kosztem pomocnika Macieja Filipowicza.

Udane ataki Orląt

Pierwsza połowa to koncert gry ofensywnej Orląt. Gospodarze odważnie atakowali skrzydłami, napastnicy często wyprzedzali rywali, mądre tempo gry regulowali Albertin i Michał Kobiłka. Przyniosło to efekt w postaci goli



Misja „niemożliwe” wykonana. Dwie kontuzje, czerwona kartka, rywal z wysokiej półki, cztery gole w ostatnim kwadransie - o takich zwycięstwach jak niedzielne ze Stalą Stalowa Wola piłkarze i kibice Orląt będą opowiadać jeszcze długo

Mateusza Chyły (główna po dośrodkowaniu z wolnego Kobiłka) i Arkadiusza Maja (pewnie wykonany rzut karny podyktowany za zablokowanie ręką strzału). Po raz kolejny jednak okazało się, że Orlęta mają ogromny problem z obroną rzutów różnych - jeden z nich zakończył się serią błędów i golem kontaktowym.

Horror z happy endem

W przerwie boisko opuścił Kobiłka (kontuzja pięty), zastąpił go Filipowicz. Tylko kilka minut drugiej połowy przetrwał Patryk Szymala, który od początku meczu wyraźnie walczył z odnawiającą się kontuzją i w innych okolicznościach zapewne nie wyszedłby na boisko w ogóle. To nie był jednak koniec nieszczęść:

Filipowicz w ciągu trzech minut dostał dwie żółte kartki i już po dziesięciominutowym występie poszedł do szatni. Orlęta dość długo broniły się dobrze i szczęśliwie, jednak w 80. minucie Tomasz Płonka strzałem głową wyrównał. Biało-zieloni odpowiedzieli natychmiast: pod drugą bramkę wybrał się Szymon Kamiński, ładnie minął obrońcę i z zimną krwią strzelił do siatki. Stal zdołała jednak znów odpowiedzieć pięknym golem Piotra Mrozińskiego. Gospodarze jednak dali przykład niewiarygodnego hartu ducha: znowu zaatakowali! W ostatnich sekundach, po rzucie różnym Kamiński wyskoczył najwyżej, strzelił głową i, pozornie niemożliwe, stało się faktem: trzy punkty zostały w Radzynie.

Rachunki

Jeżeli za dziesięć lat zapytacie mnie, co robiłem 6 czerwca 2021 roku wieczorem, z pewnością będę pamiętał, że byłem na meczu. Podobnie jak 500 kibiców, którzy wrócili po długim czasie na trybuny. Przed biało-zielonymi teraz pauza, urozmaicona środowym meczem z Wisłą Puławy w półfinale wojewódzkiego finału Pucharu Polski (Puławy godz. 18). O utrzymaniu zdecydował mecz z niedzielą 20 czerwca o godzinie 17.30 z Avią Świdnik. Orlęta muszą go bezwzględnie wygrać i liczyć na jedno z dwóch zdarzeń: Podlasie co najwyżej zremisuje swoje obydwa mecze (u siebie z Puławami i wyjazd do Sieniawy) albo też Lewart nie zdobędzie nawet oczka w meczach z Chełmianką (wyjazd) i Wisłoką Dębica (u siebie).



Mikołaj Raczynski
(Orlęta)

Wygraliśmy przeciwko wszystkiemu

- Z pokorą odbędnę karę za czerwoną kartkę, ale chciałbym, żeby sędzia obejrzał film z dzisiejszego meczu i przeanalizował decyzję. W sytuacjach, kiedy rywal przerywał nam kontrę faulem nie było żółtej, a Filipowicz dostał dwie szybko. Będziemy do końca walczyć o utrzymanie, bo Radzyń, ci piłkarze, ten klub ze swoją infrastrukturą, boiskami i obiektami zasługuje nie tylko na trzecią ligę

Komentarz: PZPN zwariował chyba

Sporo kontrowersji wzbudziła praca arbitra Arkadiusza Nestorowicza z Międzyrzecza Podlaskiego, zwłaszcza dwie szybkie żółte kartki za faule w środku pola dla Filipowicza.

W naszej ocenie z każdej swojej decyzji oddzielnie sędzia by się wybronił, nie były to decyzje zupełnie „od czapy”. Podobnie by było, gdyby kartek nie dał. Sprawa graniczna, ocenna. Dla tego pretensje kierować należy przede wszystkim do ludzi, którzy na mecz kluczowy dla utrzymania Podlasia i Orląt przysyłają sędziego z Międzyrzecza. Jest to po prostu robienie krzywdy piłce nożnej, a temu sędziemu w szczególności. Zamożny rzekomo związek oszczędza na delegacjach? Oblęd.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - STAL STALOWA WOLA 4:3 (2:1)

Bramki: Chyła 18, Maj 31 (karny), Kamiński 81, 90 +2 - Grabarz 38, Płonka 79, Mroziński 85.

Orlęta: Ciolek - Szymala (48 Kleber), Chyła, Kamiński, Chaliadka - Albertin, Kobiłka (46 Filipowicz), Rycaj (82 Nowosadko), Wiatrak - Kołtunowicz (61 Idzikowski), Maj (82 Kuźma).

Stal: Wietecha - Mistrzyk, Pietrzyk, Chudzik, Waszkiewicz, Stępnowski (46 Harrison Perrea), Jopek, Stelmach (46 Wiktoruk), Mroziński, Zięba, Grabarz (46 Płonka).

Żółte kartki: Albertin, Rycaj, Filipowicz (2) - Jopek

Czerwone kartki: Filipowicz, trener Raczynski.

Widzów: 500.

Sędziował: Nestorowicz (Międzyrzec Podlaski)

Zbigniew Smółko

Lewart gromi Hermana, przegrywa z Koroną

Lubartowianie przegrali passę trzech meczów bez punktów. Po środowej porażce 0:1 z Koroną II Kielce ograli przed własną publicznością Hetman Zamość.

Biało-niebiescy dobrze rozpoczęli spotkanie. Już w 3. minucie po faulu na Aleksie Aftyce sędzia podyktował rzut karny. Tym razem Krystian Żelisko pewnie wykorzystał „jedenastkę”. Goście w 10. minucie przeprowadzili skuteczną akcję, po której mogli zdobyć gola, ale Jakub Długosz popisał się świetną interwencją. Przy kolejnych bramkach Żelisko asystował kolegom. Najpierw jego podanie w 19. minucie wykorzystał Aftyka, natomiast na 3:0 podwyższył kapitan zespołu Grzegorz Fularski. Dwie minuty przed końcem pierwszej połowy czwartego gola strzelił Joe Dearman, którego z lewego skrzydła celnie dograł Marcin Świech.

W drugiej części goście zdobyli honorowego gola po błędzie w rozegranie naszego zespołu. W kolejnej akcji piłka po uderzeniu zawodnika z Zamościa oblała słupki bramki Długosza. Lewart także miał swoje okazje i mógł podwyższyć wynik spotkania.

Żelisko z bliskiej odległości trafił w poprzeczkę. Natomiast strzał z kilku metrów debiutującego w pierwszej drużynie, wychowanek MKS-u, Mateusza Bednarczyka obronił golkiper Hetmana.

Biało-niebiescy musieli radzić sobie w poważnym osłabieniu. Za kartki pauzowali: Konrad Szczotka i Konrad Nowak. Dzień przed spotkaniem drugą dawkę szczepionki przyjął Dawid Pożak i nie chciał ryzykować w boju o punkty, zaś Jakub Niewęglowski doznał kontuzji kolana, która wyklucza go z gry do końca sezonu.

- Cieszą punkty. Chłopcy stanęli na wysokości zadania. Pomimo naszych problemów, zespół chociaż na chwilę o tym zapomniał i cieszył się grą. Życzylbym sobie, by w każdym boju zespół prezentował się tak, jak z Hetmanem. Może cieszyć zespołowość. Po przerwie nie strzeliliśmy gola, ale każda akcja ofensywna pachniała trafieniem. Najbliżej szczęścia był Krystian Żelisko, ale trafił w poprzeczkę - mówi Tomasz Bednaruk.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że jest radość z punktów, ale również skupienie przed ostatnimi meczami. - Zmierzymy się z Chełmianką i Wisłoką, które notują bardzo do-



Joe Dearman trafił do siatki w pierwszej połowie starcia Lewartu z Hetmanem (fot. Piotr Wołowik)

bry sezon. Mają silne składy, dużo strzelają. Jesteśmy blisko utrzymania, ale zostały jeszcze dwa boje. Na dzisiaj jest dobrze, ale nie możemy stracić czujności. Za nami spotkania z: Jutrzenką, Koroną II i Hetmanem. Większość myślała, że zdobędziemy komplet punktów. Skończyło się na zaledwie trzech. Pamiętajmy, że w tej lidze nikt nie odda punktów za darmo - dodaje.

Dwa debiuty

W spotkaniu z Hetmanem zadebiutowało dwóch zawodni-

ków.

Nieco ponad kwadrans przebywał na boisku Mateusz Bednarczyk. To 17-letni wychowanek Lewartu. Na ostatnie chwile na placu boju pojawił się o dwa lata starszy Bartosz Duda.

LEWART LUBARTÓW - HETMAN ZAMOŚĆ 4:1 (4:0)

Bramki: Żelisko 3' (k), Aftyka 19', Fularski 33', Dearman 43' - Chyrchała 70'.

Lewart: Długosz - Świech,

Janiszek, Zbiciak, Niewiński, Najda (89' Góralski), Maksymiuk (86' Buczek), Fularski, Dearman (76' Bednarczyk), Aftyka, Żelisko (89' Duda).

Hetman: Wylupek - Szatała, Kaznokha, Grzęda, Gierowski, Sienkiewicz (46' Pokrywka), Turczyn, Koszel, Łapiński (31' Wolanin), Nastalek, Chyrchała.

Żółte kartki: Kaznokha, Grzęda, Turczyn.

Sędziował: Mikulski (Lublin).

Z Chełmianką i Wisłoką

Przed zespołem dwa mecze. 12 marca biało-niebiescy spotkają się na wyjeździe z Chełmianką Chełm, zaś ostatni mecz w tym sezonie przypadnie na 20 czerwca. Wówczas Lewart podejmie Wisłokę Dębica.

Nie tak miało być

W środku tygodnia ekipa Bednaruka przegrała 0:1 z Koroną II Kielce, która wcześniej pogrzebała szanse na utrzymanie się w III lidze.

Jedyny gol padł w 88. minucie. Miłosz Strzeboński wykorzystał rzut karny i pokonał Jakuba Długosza. Nasi przez zdecydowaną

większość spotkania musieli radzić sobie w osłabieniu. Już w 24. minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Konrad Szczotka. W końcówce niepotrzebne zagranie Filipa Michałowa do Bartosza Zbiciaka skutkowało faulem tego drugiego.

KORONA II KIELCE - LEWART LUBARTÓW 1:0 (0:0)

Bramka: Strzeboński 88' (k).

Korona II: Drej - Zwoźny (46' Konstantyn, 55' Turek), Kośmicki, Dziubek, Bujak, Czerwiak, Słabosz (64' Jopkiewicz), Lisowski, Zawadzki (46' Świtowski), Piróg (90' Kielb), Strzeboński.

Lewart: Długosz - Michałów, Niewęglowski (77' Janiszek), Zbiciak, Niewiński, Pożak (77' Dearman), Maksymiuk (72' Buczek), Szczotka, Nowak, Najda, Żelisko (67' Fularski).

Żółte kartki: Czerwiak, Zwoźny, Świtowski, Piróg, Jopkiewicz - Pożak, Szczotka, Nowak.

Czerwona kartka: Szczotka 24', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Świerczek (Brzesko).

HUMMEL IV LIGA
gr. mistrzowska

WYNIKI 9. KOLEJKI

Huragan - Victoria 1:0
Powiślak - Tomasovia 2:4
Lutnia - Granit 2:2
Lublin. - Świdniczanka 1:1
Włodaw. - Huczwa 1:2
POM Iskra - Krysztal 1:0

WYNIKI 10. KOLEJKI

Tomasovia - Huragan 4:0
Krysztal - Lutnia 6:1
Huczwa - Powiślak 0:2
Victoria - Lublinianka 3:1
Świdnicz. - Włodaw. 3:1
POM Iskra - Granit 2:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	10	94	42:3
2.	Świdniczanka	10	62	32:13
3.	Victoria Żmudź	10	62	16:11
4.	Huragan Międzyrzec	10	61	15:22
5.	Granit Bychawa	10	60	25:13
6.	Krysztal Werbkowice	10	55	14:7
7.	Powiślak Końskowola	10	53	15:22
8.	Huczwa Tyszowce	10	47	20:21
9.	Iskra Piotrowice	10	42	11:31
10	Włodawianka a	10	41	11:23
11	Lutnia Piszczac	10	38	9:26
12	Lublinianka Lublin	10	37	7:25

OSTATNIE KOLEJKI

(12.06., godz. 17:00): Huragan - Świdniczanka, Lutnia - Victoria, Powiślak - Granit, Włodawianka - Tomasovia, POM Iskra - Huczwa, Lublinianka - Krysztal.
(19.06., godz. 17:00): Granit - Huragan, Tomasovia - Lutnia, Victoria - Powiślak (godz. 14:00), Krysztal - Włodawianka, POM Iskra - Świdniczanka, Huczwa - Lublinianka.

HUMMEL IV LIGA
gr. spadkowa

WYNIKI 9. KOLEJKI

Górnik II - Grom 1:1
Bizon - Kłos 0:4
Orlęta - Unia B. 5:1
Sparta - Gryf 1:0
Start - Łada 3:0
Opolanin - Unia H. 3:0 (wo)

WYNIKI 10. KOLEJKI

Grom - Bizon 9:0
Łada - Opolanin 1:1
Kłos - Orlęta 0:0
Gryf - Górnik II 0:2
Unia B. - Sparta 0:0
Unia H. - Start 0:3 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Opolanin Opole L.	10	51	36:12
2.	Górnik II Łęczna	10	49	17:8
3.	Sparta Rejowiec	10	49	12:5
4.	Orlęta Łuków	10	46	26:8
5.	Gryf Gmina Zamość	10	44	12:11
6.	Start Krasnystaw	10	40	22:3
7.	Kłos Gmina Chełm	10	40	13:7
8.	Grom Różaniec	10	40	19:18
9.	Bizon Jeleniec	10	25	15:25
10	Łada Biłgoraj	10	20	10:18
11	Unia Białopole	10	6	7:32
12	Unia Hrubieszów	10	24	0:42

OSTATNIE KOLEJKI

(12.06., godz. 17:00): Górnik II - Kłos, Orlęta - Gryf, Opolanin - Grom, Bizon - Łada, Start - Unia B., Sparta - Unia H. 3:0 (walkower).
(19.06., godz. 17:00): Gryf - Opolanin, Łada - Orlęta, Unia B. - Bizon, Start - Kłos, Grom - Sparta, Unia G. - Górnik II 0:3 (walkower).

Huragan lepszy od Victorii - przegrał z trzecioligowcem

Gracze Huraganu w różnych nastrojach kończyli mecze w minionym tygodniu. Podopieczni Damiana Panka ograli Victorię Żmudź, z którą walczą o wicemistrzostwo oraz ulegli Tomasovii, która już wcześniej zapewniła sobie awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

Szybkie gole

- Bardzo szybko straciliśmy bramkę. Nie podłamałiśmy się i po chwili mógł odpowiedzieć Oskar Siwek, ale uderzył zbyt lekko w dogodnej sytuacji. Tomasovia nie miała litości i podwyższyli. Podobnie było po zmianie stron. W pierwszym kwadransie miejscowi dwukrotnie oszukali naszą defensywę i wygrali bardzo pewnie. Mogli-

śmy zmniejszyć straty, ale Paweł Radziszewski z 15 metrów uderzył ponad bramką. Miejscowi okazali się lepsi i nie jest przypadkiem, że mają awans do trzeciej ligi - mówi Tomasz Lecyk, kierownik Huraganu Międzyrzec Podlaski.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 4:0 (2:0)

Bramki: Kycko 3', D. Szuta 19', 54', Skiba 58'.
Huragan: Czarnecki - Weręgowski (84' A. Kwaśniewski), A. Olszewski, Panasiuk, Komar, Grochowski (46' Góralski), Korolczuk, Czumer, H. Łukanowski (57' Kania), Radziszewski (73' Sz. Łukanowski), Siwek.



Zespół Damiana Panka wygrał z Victorią i poległ w Tomaszowie Lubelskim

„Czarny” bohaterem

Huragan wygrał 1:0 z Victorią Żmudź.
Jedynego gola na początku spotkania zdobył Oskar Siwek, który

wykorzystał długie zagranie od Alana Olszewskiego i trafił w sytuacji sam na sam.
Bohaterem spotkania został Sebastian Czarnecki. 20-letni bramkarz międzyrzeczczan obronił rzut

karny w 85. minucie. „Czarny” rzucił się w swoją prawą stronę i nie dał się pokonać Kamilowi Sawie.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - VICTORIA ŻMUDŹ 1:0 (1:0)

Bramka: Siwek 7'.
Huragan: Czarnecki - Kania (60' Weręgowski), Mirończuk (70' Góralski), Panasiuk, A. Olszewski, Grochowski, Korolczuk, Czumer, S. Łukanowski (90+2' A. Kwaśniewski), H. Łukanowski (58' Komar), Siwek (90+3' E. Olszewski).
Żółte kartki: Mirończuk, Weręgowski, Korolczuk - Warecki, Salewski, Sawa.
Czerwona kartka: Mirończuk 86', za krytykę orzeczeń sędziego.

mp

Granit Lutni nie skruszył, rozbił Krysztal

Jeden punkt w dwóch spotkaniach wywalczyli piłkarze z Piszczaca.

W środku tygodnia gracze Lutni zremisowali z Granitem Bychawa, tracąc gola w 84. minucie. O problemach kadrowych ekipy Przemysława Grajka niech świadczy fakt, iż w końcówce w pole wszedł nominalny bramkarz Sebastian Nowachowicz.
W niedzielę Adrian Hołownia i spółka zostali rozbiti przez Krysztal Werbkowice. Na gola strzelonego na samym począt-

ku przez Sergieja Borysa odpowiedział Adam Wiraszka, który uderzył z rzutu karnego po wcześniejszym faulu na samym sobie. „Waszka” przymierzył w lewy róg bramkarza, który wyczuł intencje strzelającego, lecz nie był w stanie odbić strzału.
- Marzymy, by ten sezon już się skończył. Mamy duże problemy kadrowe. Co mecz występujemy w mocno niepełnym składzie. Doszły kartki, kontuzje, wyjazdy zawodników i nie dziwmy się, że w kadrze meczowej jest po dwunastu graczy - mówi Mateusz Ko-

naszewski, asystent Grajka.

KRYSZTAŁ WERBKOWICE - LUTNIA PISZCZAC 6:1 (2:1)

Bramki: Borys 7', 45', Rybka 52', Oleszczuk 63', 80', Sas 70' - Wiraszka 16' (k).
Lutnia: Nowachowicz - Warda, Konaszewski, Borowik (65' Pikor), Mikocewicz, Wiraszka, Olszewski, Goździółko, Szabat, Tabalov, Hołownia.

LUTNIA PISZCZAC - GRANIT BYCHAWA 2:2 (2:1)

Bramki: Wiraszka 29', Goździółko 35' - Radziejewicz 23', Szymala 84'.
Lutnia: Piódowski - Warda, Konaszewski, Mikocewicz, Szabat, Wiraszka, Goździółko, Litwiniuk (72' Borowik), Tabalov (89' Nowachowicz), Olszewski, Hołownia.
Żółte kartki: Warda, Tabalov, Olszewski.

mp

Bezbramkowy ból zębów w meczu Orląt

Piłkarze z Łukowa zanotowali drugi bezbramkowy remis. W Rożdżałowie podzielili się punktami z Kłosem i niemal na sto procent zapewnili sobie utrzymanie w IV lidze.

- Wszystkich dookoła bolały zęby. Mecz stał na słabym poziomie. Gospodarze próbowali atakować, grali agresywnie. Ograniczali się do długich piłek. My chcieliśmy grać w piłkę, lecz nie dało się tego zrobić. Nie umieliśmy skutecznie odpowiedzieć. Myślę, że wynik bezbramkowy jest najbardziej sprawiedliwym rezultatem - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec Orląt.
Łukowanie przy większym szczęściu mogli pokusić się o trafienie. Sebastian Sowisz, zamiast

uderzać, podawał do Adriana Siemieniuka i sytuacja spaliła na panewce. Ryszard Grochowski dograł do Jacka Mielnika, ale w ostatniej chwili akcję wyjaśnił obrońca. - To był słaby mecz do oglądania. Skończyło się podziałem punktów - dodaje.
Gracze Orląt na dwie kolejki przed końcem sezonu mają sześć punktów przewagi nad Startem Krasnystaw i Kłosem Chełm. - Wracaliśmy do domów i nie mogliśmy doliczyć się, czy mamy już pewne utrzymanie. Nie będziemy kalkulować. W sobotę podejmiemy Gryf Gminę Chełm. Będziemy chcieli wygrać i z uśmiechem na twarzach zakończyć sezon na własnym boisku. Później czeka nas jest podróż do Biłgoraja - mówi Syga.

KŁOS GMINA CHEŁM - ORLĘTA ŁUKÓW 0:0

Kłos: Wojtiek - Adamski (46' Kowalski), Rutkowski, Poznański, Siatka, Flis, K. Rak, J. Rak (55' Mazur), Wójcicki, Fornal (76' Gerczak), Wójcicki, Drzewicki (60' Dąbrowski).
Orlęta: Kuźma - Czerski, Goławski, Rybka, Jaworski, Mielnik (63' Kaliński), Sowisz, Lipiński, Kurowski (63' Kierych), Grochowski (73' Jemioł), Siemieniuk.
Żółte kartki: Mielnik, Lipiński.
Czerwona kartka: Lipiński 88', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Pizoń (Lublin).

Pewnie z outsiderem

W środku tygodnia gracze Orląt nie mieli problemów z pokonaniem najsłabszej ekipy w lidze - Unii Bia-

łopole.
Po dwa trafienia zaliczyli: Szymon Łukasiewicz i Radosław Szustek. Jednego gola dołożył Sebastian Sowisz.

ORLĘTA ŁUKÓW - UNIA BIAŁOPOLE 5:1 (2:0)

Bramki: Sowisz 6', Łukasiewicz 45', 85', Szustek 55', 88'.
Orlęta: Kuźma - Czerski, Goławski, Miszt, Jaworski, Szustek, Sowisz, Kurowski (60' Mielnik), Siemieniuk (60' Kierych), Grochowski (60' Lipiński), Łukasiewicz.
Unia: Burec - Ślusarz, Zdybel, Skuczyński, Piekarak (46' M. Cor), K. Cor, Barszczewski (60' Łukaszewski), Oleszczuk (60' Leśnicki), Sarzyński, Domińczuk, Steciuk.
Żółte kartki: Łukasiewicz - K. Cor.

mp

Kłos napoczął Bizon, Grom rozgromił

Piłkarze z Jeleńca żegnają się z IV ligą. Ekipa Łukasza Hassa w minionym tygodniu zanotowała dwie porażki.
Po przegranej 0:4 zespół Bizona pojechał do Różańca na bój z Gromem. Skończyło się pogromem 0:9. - Mecz w tygodniu odbił się czkawką. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy nie dojechali na spotkanie. Brakowało koncentracji, było dużo niedokładności. Gospodarze w pierwszej połowie mieli pięć sytuacji i strzelili cztery gole - mówi Łukasz Hass, opiekun zespołu.

BIZON JELENIEC - KŁOS GM. CHEŁM 0:4 (0:2)

Bramki: Drzewicki 9', 28', Dąbrowski 78', Mazur 85'.
Bizon: Nowak - Daniel Osiak, Aziz (82' Izdebski), Gajda, Jenczewski (80' D. Botwina), Zdunek (57' Rygielski), Gliniak, Madejski, A. Osiak, Moczulski (70' Gerense), Synovyd.
Żółte kartki: Aziz, Daniel Osiak, Madejski, Synovyd, Gajda.

GROM RÓŻANIEC - BIZON JELENIEC 9:0 (4:0)

Bramki: Rak, K. Działo 31', 68', G, Działo 36', Kwiatkowski 61', Halych 66', 81', Paćkowski 89'.
Bizon: Nowak - Jenczewski, Gajda, Aziz, Daniel Osiak, Madej, A. Osiak, Gliniak, Synovyd (67' D. Botwina), Moczulski, Rygielski (63' Piotrowski).

mp

Unia Żabików coraz bliżej IV ligi

Za nami dwie serie Klasy Okręgowej. Znakomicie radzi sobie Bad Boys Zastawie. Ekipa Przemysław Trybonia, który w tym roku obchodzi 45-lecie pracy trenerskiej, wskoczyła na trzecie miejsce w tabeli. - Ręce mi opadły. Jak to możliwe, że mecz w naszej lidze sędziuje zawodnik ŁKS-u Łazy - Filip Ścioch. Przecież to niepojęte - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

WYNIKI 24. KOLEJKI TYTAN WISZNICE - UNIA KRZYWDA 2:2 (1:1)

Bramki: K. Oniszczyk 44', Kisiel 56' - Cieślak 30' (k), 65'.
Tytan: Makaruk - Semeniu, Iwaszko, Kieryczuk, Bujnik, Gromysz, Kisiel, Syryjczyk, K. Oniszczyk, Zieniuk (70' Brodzki), Wieliczuk.
Unia: M. Piszcz - A. Białach, Bielecki, G. Piszcz, Filip, Cieślak, Chmiel, Siwak, Wojtaś, Bober, Rosłoń.

BAD BOYS ZASTAWIE - ŁKS ŁAZY 2:1 (1:0)

Bramki: Kania 35', 80' - Ł. Ebert 83'.
Bad Boys: Bojanek - Czernic, Marcin Cizio, Śledź, M. Świętochowski, Góral, Mateusz Cizio (73' Nurzyński), Niedziółka, Stosio, Wołoszka, Kania.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - M. Ebert, Janaszek, Wereszczyński (70' Momot), Młynarczyk, Wałachowski (60' Gałach), Ł. Ebert, Ścioch, Wysokiński (80' Tokarski), Ostojski, Fortuna.
Czerwona kartka: Góral 84', za dwie żółte kartki.
AR-TIG HUTA DĄBROWA - GROM KĄKOLEWNICA 1:6 (1:2)
Bramki: Łyk 10' - P. Muszyński 42', 45', Lotek 56', Rycaj 60', br. samobójcza 80', Marczuk 85'.
AR-TIG: Flisek - Koślacz (85' Deres), Tratkiewicz, Mazurek,

Dawidek, M. Sudowski, K. Pawlak, Grzyb (70' C. Nowek), Szewczak (46' Gnyszka), Ciuba, Łyk (90' Krawczyk).
Grom: Karpiński - Pękała, Kosel, Lotek, R. Zieliński, Marczuk, Musiatowicz (70' Zień), Rycaj, Samociuk, P. Muszyński, Pyrka.

LZS DOBRYŃ - GRANICA TERESPOL 2:2 (2:1)

Bramki: Kon. Mądry 7', Szymański 37' - Sawtyruk 43', 85'.
LZS Dobryń: Bierzdiński - Kon. Mądry, Gruszecki, Cydejko, Kam. Mądry (80' Marczuk), Pawluczyk, Rybaczuk, R. Andrzejuk (32' Golec, 90' Mroczkowski), Selewniuk, Szymański, Demidziak.
Granica: Szamuk - Kurasieński, Lewczuk, Bujalski (35' Wójciak), Roślik, Machnowski (25' Planowski), Jaszczyk, Leszczyński, Tymon (16' Starostka), Sawicki, Sawtyruk.

SOKÓŁ ADAMÓW - KUJAWIAK STANIN 3:3 (1:1)

Bramki: Mat. Baran 30', Osiał 88', M. Dzido 90+5' (k) - Mi-chał Skwarek 26', Zabłocki 68', Gajowy 76'.
Sokół: M. Dzido - K. Dzido, Skórka, Wierzbicki (60' Piotrowski), Sokołowski, Szlaski, Bosek, Osiał, Strzyżewski (80' P. Dzido), Domański, Mat. Baran (85' Proch).
Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Gajowy, Goławski I, Abramek, Dębiak, Adamiak, Michał Skwarek, Zabłocki (75' Goławski II), Kąkol, Barszcz (83' Tronowski).

ORZEŁ CZEMIERNIKI - AGROTEx MILANÓW 2:2 (0:2)

Bramki: Sobieszek 70' (k), Sosnowski 80' - K. Romaniuk 24', Podgajny 42'.
Orzeł: Bocian - Jarzynka, Fijałek, Sosnowski, Mańko (20' Dobosz), Wójcik, Dąbrowski, Sobieszek,

mp

W domu Lamków rządzi Paweł

AR-TIG Huta Dąbrowa wygrał 2:0 z Unią w Krzywdzie w derbach gminy.

Gospodarze przystępowali do gry po sześciu wygranych z rzędu, a przegrali z ekipą zajmującą ostatnie miejsce w tabeli. W zespole gości między słupkami stał Paweł Lamek, czyli wychowanek Unii i syn trenera drużyny z Krzywdy - Zbigniewa.

UNIA KRZYWDA - AR-TIG HUTA DĄBROWA 0:2 (0:1)

Bramki: M. Sudowski 6' (k), 83' (k).
Unia: M. Piszcz - G. Piszcz (58' Bober), Filip, Komar (81' Wojtaś), D. Nankiewicz (46' Kępka), Cieślak, Łukasik, A. Białach, A. Chmiel, Bielecki, Rosłoń (70' Kot).
AR-TIG: Lamek - R. Pawlak, J. Nowek (80' S. Deres), Grzyb (70' Gnyszka), Ciuba, Tratkiewicz, J. Szewczak (46' M. Nowek, 90' C. Nowek), M. Sudowski, Mazurek, Koślacz, Dawidek.

UNIA ŻABIKÓW - BAD BOYS ZASTAWIE 0:2 (0:0)

Bramki: Kania 53', 90+1'.
Unia: Kwaśny - Palica, Kępa, Bednarczyk, Niewęglowski (74' Ptaszyński), Pierńko, Kozłowski (55'

Wachnik), Pawelec (55' Drygiel), Golec (74' Kot), Koczkodaj, Leczyk.
Bad Boys: Bojanek - Stosio, Marcin Cizio, Kępka (74' Kajda), M. Świętochowski, Misza, Niedziółka, Czernic, Wołoszka, Góral, Kania.

ŁKS ŁAZY - ORZEŁ CZEMIERNIKI 3:1 (1:0)

Bramki: Gałach 17', Wysokiński 48', Wałachowski 87' - Sobieszek 90+1'.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Młynarczyk, Ścioch, Gałach (46' Momot), Janaszek (90' Zdanikowski), Ł. Ebert, M. Ebert, Ostojski (87' Zarzycki), Wysokiński (80' Wałachowski), Wereszczyński, Fortuna.
Orzeł: Bocian - Żuk, Sosnowski, Sobieszek, Dąbrowski, Wójcik, Powalka, Orzechowski, Mańko (69' Wójtowicz), Dobosz (69' Musiatowicz), Baryła.

AGROTEx MILANÓW - SOKÓŁ ADAMÓW 1:1 (0:0)

Bramki: Podgajny 52' - Bosek 64'.
Agrotex: Kozieł - Pawlak, Mitura, Magier, Dąbrowski, K. Niewiadomski (74' Protaś), K. Romaniuk (88' E. Romaniuk), Podgajny (68' Puła), Gidlewski, G. Romaniuk, Dunda (90' Trościańczyk).
Sokół: M. Dzido - K. Dzido (88' Skórka), Wrzosek, Wierzbicki (60'

Piotrowski), Łukasik, Bosek, Sokołowski, Strzyżewski, Domański, J. Nowicki, Mat. Baran.

GROM KĄKOLEWNICA - LZS DOBRYŃ 2:2 (1:0)

Bramki: P. Muszyński 30', Stalewski 78' (k) - Szymański 58', 75'.
Grom: Kaczmarek - Stalewski, Lotek, R. Zieliński, Pękała, Pyrka (65' Musiatowicz), Marczuk, P. Muszyński, Rycaj, Kanatek (67' Zdyb), Samociuk (70' Kowalczyk).
LZS Dobryń: Bierzdiński - Goławski (75' Kozłowski), Cydejko, Selewniuk, Kamil Mądry, Konrad Mądry, Maksymiuk (46'

Marczuk), Kozakiewicz, Demidziak, Szymański, Pawluczyk.

KUJAWIAK STANIN - TYTAN WISZNICE 1:2 (1:2)

Bramki: Maciej Skwarek 40' - Brodzki 24', 64'.
Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kąkol, Dębiak, Goławski I, Goławski II, Adamiak, Maciej Skwarek (46' Barszcz), Gajowy (81' Lendzion), Stefaniak (77' Tronowski), Michał Skwarek.
Tytan: Makaruk - K. Oniszczyk, Bujnik, Zieniuk, Semeniu (82' M. Oniszczyk), Syryjczyk, Iwaszko, Brodzki, Kisiel, Gromysz, Wieliczuk.

GRANICA TERESPOL - BÓR DĄBIE 4:2 (1:1)

Bramki: Sawtyruk 30', 48' (k), Leszczyński 49', Sawicki 56' - Wypych 44', 73'.
Granica: Jurkowski - Kurasieński, Lewczuk, Bujalski, Roślik (70' Guziuk), Machnowski (76' Wójciak), Sawicki, Tymon, Jaszczyk, Leszczyński, Sawtyruk (90' Szamuk).
Bór: Wojtaszek - Osiak (65' Skwarek), Smyk, Pieniak, I. Sadło, Kiryła, M. Bekulard (32' P. Sadło), Conkała, M. Sadło (50' Żądełek), Wypych, Bryk.

mp

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 23. KOLEJKI

Unia Ż. - Bad Boys 0:2
Granica - Bór 4:2
Grom - Dobryń 2:2
Unia K. - AR-TIG 0:2
Kujawiak - Tytan 1:2
Agrotex - Sokół 1:1
ŁKS Łazy - Orzeł 3:1

WYNIKI 24. KOLEJKI

Bad Boys - ŁKS Łazy 2:1
Orzeł - Agrotex 2:2
Sokół - Kujawiak 3:3
Tytan - Unia K. 2:2
AR-TIG - Grom 1:6
Dobryń - Granica 2:2
Bór - Unia Ż. 1:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Unia Żabików	23	56	59:23
2.	Grom Kąkolenica	23	51	59:20
3.	Bad Boys Zastawie	23	42	51:26
4.	Agrotex Milanów	23	41	56:43
5.	ŁKS Łazy	23	40	65:48
6.	Orzeł Czemierniki	23	39	41:34
7.	LZS Dobryń	23	35	57:41
8.	Unia Krzywda	23	35	35:32
9.	Sokół Adamów	21	33	44:32
10	Tytan Wisznice	23	23	39:42
11	Granica Terespol	23	20	33:65
12	Kujawiak Stanin	23	17	29:49
13	Bór Dąbie	22	13	32:77
14	AR-TIG Huta D.	23	11	20:88

NASTĘPNA KOLEJKA (13.06., godz. 16:00): Bad Boys - LZS Dobryń, Bór - AR-TIG, Unia Ż. - Tytan, Granica - Sokół, Grom - Orzeł, Unia K. - ŁKS Łazy, Kujawiak - Agrotex.

KLASA B GR. I

WYNIKI 18. KOLEJKI
Orzeł II - Unia II 3:1
Olimpia - Lutnia II 4:0
Huragan II - pauza

MECZE ZALEGŁE
Unia II - Huragan II 0:7
Lutnia II - Orzeł II 4:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	14	33	35:18
2.	Huragan II Międz.	13	28	43:18
3.	Lutnia II Piszczac	14	22	35:25
4.	Orzeł II Czemierniki	14	14	25:36
5.	Unia II Żabików	13	1	10:51

Nasi w reprezentacjach

9 czerwca w Nowinach odbędzie się mecz mistrzowski reprezentacji Lubelskiego i Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej. W ekipach do lat 13 i 14 nie brakuje zawodników z naszego terenu.
Wśród młodszych znaleźli się gracze TOP-u 54 Biała Podlaska: Jakub Oremczuk, Hubert Piotrowski, Juliusz Rafalski oraz Jan Borysiuk z Orłat Radzyń Podlaski. Selekcyjnerami zespołu są: Dominik Jarosz

oraz Michał Tusz.
W ekipie chłopców o rok starszych (rocznik 2007) wystąpią: Boleśław Świerczewski, Szymon Wólek, Mateusz Filipczak, Szymon Prac (wszyscy Orłeta Łuków), Wiktor Chaciówka, Karol Misiejuk, Tomasz Gmur (wszyscy AP TOP-54 Biała Podlaska). Trenerami zespołu są: Daniel Krakowicz i Piotr Wójcik.

mp

KLASA A GR. II

WYNIKI 12. KOLEJKI
Absolwent - Start 4:1
Dębowica - Polesie 2:3
Dwernicki - Orłeta 2:5
Wóldom - Wenus 2:2
Młodzież. - Olimpia 0:1
Orkan - pauza

WYNIKI 20. KOLEJKI
Orłeta - Olimpia 0:2
Start - Wóldom 6:0
Orkan - Dwernicki 1:3
Absolwent - Dębowica 6:5
Polesie - Młodzież. 1:0
Wenus - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Młodzieżówka	18	40	54:22
2.	Olimpia Okrzeja	18	40	54:33
3.	Orłeta Gołyszyn	17	35	53:38
4.	Polesie Serokomla	17	30	58:31
5.	Absolwent D.	18	26	49:34
6.	Start Gózd	17	25	31:32
7.	Dwernicki Stoczek Ł.	17	25	32:37
8.	ULKS Dębowica	17	24	66:40
9.	Orkan Wojcieszków	17	19	32:38
10	Wenus Oszczepalin	17	12	40:72
11	Wóldom Wólka D.	17	1	12:104

KLASA A GR. I

WYNIKI 12. KOLEJKI
Sielczyk - Az-Bud 1:5
Niwa - Victoria 3:2
Agrosport - Rokitno 1:2
Dąb - Perła 0:3 (wo)
Krzna - Twierdza 2:4
Rogo - pauza

WYNIKI 20. KOLEJKI
Agrosport - Rogo 2:5
Niwa - Twierdza 0:2
Perła - Krzna 1:3
Rokitno - Victoria 5:2
Az-Bud - Dąb 1:1
Red Sielczyk - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Az-Bud Komarówka	17	40	45:16
2.	Rogo Rogoźnica	17	39	67:18
3.	Twierdza Kobylany	18	31	51:49
4.	Krzna Rzeczyca	17	30	54:22
5.	Dąb Dębowa Kłoda	17	26	34:21
6.	Niwa Łomazy	18	25	36:33
7.	Victoria Parczew	17	23	30:35
8.	Red Sielczyk	17	20	39:47
9.	Perła Sławatycze	18	14	33:73
10	GLKS Rokitno	17	14	24:74
11	Agrosport Leśna P.	17	10	19:44

KLASA B GR. II

WYNIKI 18. KOLEJKI
Orzeł - Tur 2:9
Bizon II - Orłeta II 1:1
Perła - Armaty 0:3 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Armaty Stoczek Ł.	17	40	61:18
2.	Orłeta II Łuków	17	39	52:19
3.	Bizon II Jeleniec	18	37	57:26
4.	Tur Turze Rogi	17	28	46:32
5.	Orzeł Zalesie	17	4	13:74
6.	Perła Dwornia	18	4	11:71

NASTĘPNA KOLEJKA (13.03., godz. 16:00): Armaty - Tur, Orłeta II - Orzeł, Bizon II - Perła 3:0 (walkower).

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lys162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Łukasz Ławecki ma brąz!



W akcji brązowy medalista mistrzostw Polski - Łukasz Ławecki

Zawodnik Olimpijczyka Łuków wywalczył trzecie miejsce podczas Mistrzostw Polski Seniorów w podnoszeniu ciężarów. Łukasz Ławecki ukanie powrócił do rywalizacji na krajowym podwórku. Przed rokiem był czwarty.

27-latek zmagał się w kat. 81 kg. Podopieczni Roberta Dołęgi w najlepszym podejściu wyrwał 128 kg, zaś w podrzucie uzyskał 164 kg, co dało mu również brąz za bój. Ostatecznie zakończył rywalizację z wynikiem 292 kg. Łukasz występem w Gdańsku wyrównał swoje rekordy życiowe.

Co ciekawe, dwa lata wcześniej podczas mistrzostw, gdzie zdobył brąz, zanotował identyczne rezultaty.

Złoto stało się udziałem Patryka Bębna z Mazovii Ciecchanów - 320 kg. Ławecki przegrał srebro o zaledwie 1 kg z Łukaszem Mrukiem z AZS-u UJD Częstochowa. Czwarty Michał Jaworski i Nidy Nidzica uzbierał 291 kg.

Nie udało się

W kategorii do 89 kg wystartował Hubert Chechłowski. Zawodnik Olimpijczyka nie został sklasyfikowany, gdyż spalił trzy próby w rwaniu z ciężarem 130 kg.

mp



ROZMOWA Z Łukaszem Ławeckim, brązowym medalistą mistrzostw Polski

Dyplom wisiał nad łóżkiem i jeździł w torbie

Jesteś zadowolony ze swojego występu?

- Biorąc pod uwagę całokształt, to co działo się od ostatnich mistrzostw przed rokiem, brąz biorę z pocałowaniem ręki. Udało się i mam medal.

Pamiętasz rozmowę tuż po tamtych zawodach?

- Doskonale. Mówiłem, że dyplom za czwarte miejsce powieszę sobie nad łóżkiem. Tak było. Później spakowałem go do torby i jeździł ze mną na każdy trening. Wiedziałem, muszę dać radę. Często jechałem na zajęcia na szóstą rano. Byłem niewyspany i zmęczony. Nie mogłem się poddać. No i teraz mam efekt w postaci krążka.

Ale jeszcze kilkanaście dni temu pojawił się duży znak zapytania...

- Dokładnie. Doznałem urazu bicepsa. Na dwanaście dni przed startem miałem zaplanowany sprawdzian, czyli mocniejsze ciężary na treningu. Przy podejściu na 171 kg poczułem ból w mięśni. Pojechałem na USG. Okazało się, że naciągnąłem dwugłowego. Do mistrzostw nie mogłem normalnie ćwiczyć. Na sali robiłem przysiady

i skłony. Co drugi dzień byłem u fizjoterapeuty, który próbował mnie posklejać, bym mógł wystartować. Bałem się, że na rozgrzewce coś się stanie i nie będę mógł wyjść na pomost. Na szczęście wszystko ułożyło się dobrze.

Dla Ciebie to trzeci brązowy medal w przygodzie z ciężarami, oczywiście jeśli chodzi o seniorów...

- Dokładnie. Chciałbym podziękować firmie Opal Sebastiana Johnsona, który zdecydował się wspierać moją osobę. Pieniądze pomogły mi w opłaceniu fizjoterapeuty, zakupie odżywek. Bez tego człowieka nie byłoby mojego sukcesu.

Komu dedykujesz krążek?

- Żonie Oldze, która przyjechała do Gdańska drugim samochodem, mojej córeczce Ludmiłce oraz wszystkim, z którymi spotkałem się na sali treningowej. Zdecydowana większość już nie dźwiga, ale bardzo przeżywają moje starty i mocno mnie dopingują. Nie mogę zapomnieć również o trenerze Robertcie Dołędze, który wzorowo prowadzi mnie w mojej przygodzie z ciężarami.

Czarek uczył swoich następców



Który z młodych zawodników Orłąt pójdzie w ślady Cezarego Miszty?

Piątkowe zajęcia w Orłętach Łuków miały niecodzienny przebieg.

Najmłodszy bramkarze klubu mieli możliwość wykonywania ćwiczeń pod okiem Cezarego Miszty. 19-latek jest wychowankiem AMPlusa Łuków, a obecnie reprezentuje barwy Legii Warszawa, z którą wywalczył tytuł mistrza Polski. Ponadto Czarek jest bramkarzem młodzieżowej reprezentacji Polski.

- Najmłodszy bramkarze naszego klubu otrzymali dużą dawkę wiedzy podczas wspólnego treningu oraz mogli porozmawiać, a także wymienić doświadczenia z zawodnikiem, który jest wielką nadzieją futbolu w naszym kraju. Każdy z młodych adeptów dostał prezent w postaci rękawic bramkarskich z autografem Czarka - mówi Maciej Tryboń, szkoleniowiec golkeeperów w łukowskich Orłętach.

mp

Ostanie szlify KSW Łuków

30 maja w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie odbyło się trzecie klubowe seminarium szkoleniowe zawodników KSW Łuków przygotowujących się do udziału w mistrzostwach kraju.

Zawodnicy odbyli trening techniczny, stoczyli walki sparingowe, uczestniczyli w szkoleniu z zakresu regulaminu sportowego oraz taktyki walki. W seminarium wzięło udział 27 zawodników w wieku od 7 do 12 lat.

W zajęciach wzięli udział: Aleksandra Karwowska, Dominika Skomorowska, Blanka Stachurska, Róża Zaniewicz, Aleksander Maciak, Jan Filipczak, Marcel Domański, Alan Rosa, Maksymilian Kondracki, Kornel Domański, Kacper Kopeć, Borys Kaczorowski, Marcin Jandik, Tymoteusz Dzadz, Filip Cygan, Jakub Oponowicz, Mikołaj Domański, Maciej Oponowicz, Alex Siekierzyński, Antoni Domański, Kacper Gawroński, Bartosz Daniluk, Michał Kruczek, Emilia Krasuska, Kamil Krasuski, Kacper Łoniewski, Julia Radomska.

Zajęcia prowadził trener Zenon Pawlikowski. Ponadto duży wkład w realizację przedsięwzięcia wnie-



Zawodnicy KSW Łuków kilka dni temu odbyli trening techniczny, stoczyli walki sparingowe, uczestniczyli w szkoleniu z zakresu regulaminu sportowego oraz taktyki walki

śli: Grzegorz Piotrowski (sędzia PZKB), Rafał Kondracki, Michał Zaniewicz, Marta Pawlikowska, Natalia Zarzycka, Dominika Kondracka, Amelia Wasilewska i Oskar Dudziński.

Już za tydzień

W miniony weekend w Bałtowie odbyły się mistrzostwa kraju, w których wzięli udział najmłodszy zawodnicy KSW Łuków. Więcej już w następnym numerze Wspólnoty. Zapraszamy do lektury.

mp



Kadra, która pomagała w realizacji seminarium

Stosio z brązem



Katarzyna Stosio (z prawej) wywalczyła brązowy medal mistrzostw kraju, a Anna Kamola zajęła siódme miejsce

W Suwałkach dwie kadetki Armat Stoczek Łukowski wystartowały w mistrzostwach Polski kadetek w sumo.

Dla zawodniczek był to pierwszy start w tej dyscyplinie sportu i traktowany był raczej jako forma rywalizacji przed Ogólnopolską Olimpiadą Młodzieży. Ambitne podopieczne Ryszarda Wałachowskiego chciały choć w jakiś sposób dorównać swoim koleżankom, które właśnie wracały z Sofii z mistrzostw Europy

w zapasach i też postarały się o miłą niespodziankę.

Katarzyna Stosio wywalczyła brązowy medal mistrzostw kraju, a Anna Kamola zajęła siódme miejsce. Obie zawodniczki wystartowały w kategorii 60 kg. - Do startu na tych mistrzostwach Polski dziewczyny w ogóle się nie przygotowywały, tym bardziej na pewno cieszyły się zdobytym triumfem. To już szóste miejsce na podium zdobyte przez zawodniczki Armat w tym roku - mówi Ryszard Wałachowski, szkoleniowiec klubu ze Stoczka Łukowskiego.

mp

Zagraj w tenisa

Dobra wiadomość dla fanów tenisa. Korty będą dostępne codziennie w godz. 9:00 - 21:00.

Wstęp jest bezpłatny po uprzedniej rezerwacji. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 25 798 23 89, 515 137 778. Korty znajdują się w Łu-



kowie przy ulicy Browarnej (za bazą PKS-u).

mp

Młodzi radni na pierwszym posiedzeniu

GINA KRZYWDA
W Dzień Dziecka w Urzędzie Gminy Krzywda spotkali się uczniowie, którzy odebrali powołania na członków Młodzieżowej Rady Gminy Krzywda. Znaleźli się w niej przedstawiciele siedmiu szkół.

Młodzieżowa Rada Gminy

Krzywda pierwszej kadencji została wyłoniona w wyniku konkursu, który odbywał się zdalnie i dotyczył wiedzy m.in. o Konstytucji, organach władzy, podziale administracyjnym, prawach wyborczych, roli wójta, historii gminy Krzywda i zadaniach samorządu gminnego. Każda z siedmiu placówek szkolnych z terenu gminy wyłoniła przedstawiciela w oparciu o mandaty przysługujące radnym w danym okręgu wyborczym.

Spotkanie z posłem

Podsumowanie konkursu, wręczenie nagród wraz z powołaniem na członków



Młodzi radni z wójtem Krzysztofem Wardą i posłem Sławomirem Skwarem. Z Zespołu Szkół w Krzywdzie jest trzech radnych: Filip Czerniec, Mateusz Piszcz, Patrycja Kozak; Zespół Szkół w Hucie Dąbrowie reprezentują: Maciej Pietryka, Szymon Jędrich, Cezary Dawidek; z Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym są: Nikola Bany i Anna Osiał; Zespół Szkół w Okrzei reprezentują Aleksandra Cienkowska i Amelia Osiał; Zespół Szkół w Fiukówce - Dominik Miszurka i Alicja Grono; Zespół Szkół w Woli Okrzejskiej - Kacper Kamiński; Szkołę Podstawową w Radoryżu Kościelnym - Wiktoria Kozak i Alan Osiał

Młodzieżowej Rady Gminy Krzywda odbyło się 1 czerwca w siedzibie Urzędu Gminy. Na uroczystość przyjechał poseł na Sejm Sławomir Skwarek, który podzielił się z uczestnikami swoim doświadczeniem zwią-

zanym z działalnością Młodzieżowej Rady w gminie Adamów, a także doświadczeniami pracy w samorządzie gminnym i parlamencie.

Jedną z niespodzianek przygotowanych przez Sławomira

Skwarka jest organizacja wyjazdu studyjnego do parlamentu dla osób wyróżnionych w konkursie wiedzy o regionie i społeczeństwie.

Wójt Gminy Krzywda Krzysztof Warda, Komisja Sa-

morządu i Rolnictwa Rady Gminy Krzywda pod przewodnictwem Agnieszki Kryczki, dyrektor GZEAS Zofia Mateńko, serdecznie gratulują zwycięzcom konkursu o mandat radnego Młodzieżowej Rady Gminy

Krzywda, dziękując dyrektorom szkół i nauczycielom za organizację konkursu oraz przygotowanie uczniów.

mo

Gmina dofinansuje kastrację bezdomnych i właścicielskich zwierząt

GINA SEROKOMLA
Rady Gminy przyjęła program opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Będą miały zapewnione miejsce w schronisku Nowodwór koło Lubartowa, które zajmie się odławianiem bezdomniaków z terenu gminy.

Odławianiu podlegają zwierzęta domowe i gospodarskie, które

uciekle, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie istnieje możliwość ustalenia właściciela. Zgłoszenia - telefonicznie, ustnie, pisemnie do Urzędu Gminy w Serokomli może dokonać każdy. Gmina wprowadziła plan sterylizacji i kastracji zwierząt właścicielskich, w ten sposób, że pokryje koszty sterylizacji lub kastracji takich zwierząt w wysokości 50 proc. kosztów zabiegu w ilości 10 zwierząt właściciel-

skich w 2021 r. Natomiast gmina pokryje 100 proc. kosztów sterylizacji lub kastracji, gdy mieszkaniec gminy przygarnie znalezione lub podzucone bezdomne zwierzę. W Urzędzie Gminy trzeba złożyć wniosek. Gmina planuje co roku zwiększać liczbę zwierząt właścicielskich objętych planem sterylizacji lub kastracji w zależności od możliwości finansowych. Bezdomne zwierzęta gospodarskie będą przetrzymywane tymcza-

sowo w gospodarstwie Andrzeja Kociela w Serokomli przy ul. Dzieściozagony 6, a gmina postara się znaleźć im nowego właściciela. Całodobową opiekę weterynaryjną w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt zapewni lecznica weterynaryjna Liwet Marcina Lizuta z Kocka przy ul. Kleeberga 52, z którą gmina podpisała umowę na pełnienie takiej usługi.

mo

Dachował fiat punto

1 czerwca około godz. 21:18 na ul. Cieszkowizna w Łukowie doszło do wypadku. Fiat punto wjechał w płot posesji i dachował. Na miejscu działały dwa zastępy strażaków z JRG Łuków. Jedna osoba, czyli kierująca fiatem

39-latką została poszkodowana. Strażacy udzielili kobiecie pierwszej pomocy przedmedycznej, zabezpieczyli pojazd poprzez odłączenie akumulatora i zakręcenie instalacji LPG. Potem uprzątnęli jezdnię.

Daewoo zjechało z drogi

W piątek, 4 czerwca, około godz. 14:36 w Radoryżu Smolanym samochód osobowy zjechał z drogi w przydrożne krzaki. Na miejsce pojechały dwa zastępy strażaków z JRG Łuków, OSP Radoryż Kościelny i OSP Krzywda. Okazało się, że daewoo matiz

prowadził mężczyzna w wieku 57 lat. Został poszkodowany i do czasu przybycia zespołu ratownictwa medycznego strażacy udzielali mu pierwszej pomocy. Samochód tylko się porysował. Prawdopodobnie kierowca zasnął za kierownicą i dlatego zjechał z jezdni.

Akcja z węzem

Także w czwartek, 3 czerwca, około godziny godz. 17:56 na ul. Łapiguz w Łukowie mieszkańcy zobaczyli na swojej posesji węża i wezwali strażaków. Na miejsce pojechali zawodowi strażacy

z KP PSP w Łukowie. Znaleźli gada, który leżał koło ogrodzenia. Okazało się, że to niegroźny i niejadowity zaskroniec. Strażacy złapali go, odwieźli na pobliską łąkę i tam wypuścili.

Spłonął ponad hektar ściółki

W czwartek 3 czerwca około godz. 15:17 straż dostała wezwanie do pożaru lasu w Łazach. Na miejsce pojechali strażacy zawodowi z Łukowa i druhowie z OSP Łazy. Spłonęło prawie 1 hektar 90 arów

ściółki leśnej. Pożar ugaszono. Prawdopodobnie przyczyną pożaru było podpalenie, ponieważ w kilku różnych miejscach były źródła ognia.

mo

Pożar w lesie

W środę, 2 czerwca, około godz. 17:15 straż została zaalarmowana, że doszło do pożaru ściółki leśnej w Świdrach. Na miejsce pojechał zastęp zawodowych strażaków z Łuko-

wa, druhowie z OSP Świderki i OSP Szczygły Górne. Spaliły się cztery ary ściółki w lesie. Ogień ugaszono. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia.

Otwarta studzienka burzowa

W piątek, 4 czerwca, o godz. 8:24 zastęp zawodowych strażaków z Łukowa został wezwany na ul. Kościelną, ponieważ na jezdni była otworzona studzienka burzowa. Wezwano

także Zarząd Dróg Miejskich. Strażacy zabezpieczyli miejsce, a ZDM zamknął studzienkę. Nie wiadomo dlaczego studzienka była otwarta, a właz leżał obok.

Zawożą na szczepienie

We wórek, 1 czerwca, ok. godz. 12:54 druhowie z OSP Wola Bystrzycka zawieźli jedną osobę na szczepienie przeciwko koronawirusowi do przychodni w Wojciesz-

kowie. W piątek, 4 czerwca, około godz. 9:13 strażacy z OSP Krzywda dowieźli jedną osobę na takie samo szczepienie do przychodni w Okrzei.

Uwolnili sarnę z ogrodzenia

W czwartek, 3 czerwca, o godz. 10:54 wezwano strażaków do nietypowego zdarzenia. Na ul. Trentowskiego w Łukowie sarna zaplątała się ogrodzenie, po tym jak się spłoszyła. Na miejsce pojechał zastęp zawo-

dowych strażaków z Łukowa. Wezwano także weterynarza. Strażacy pomogli weterynarzowi w uwolnieniu zwierzęcia. Rozchylono siatkę i uwolniona sarna o własnych siłach pobiegła na pobliskie łąki.

Zbiórka wśród mieszkańców zakończyła się sukcesem

Pomogli strażakom z Charlejowa kupić sprzęt do ratowania życia

GINA SEROKOMLA
Druhowie OSP Charlejów cieszą się z nowego wozu gaśniczego, a dzięki zbiórce wśród mieszkańców i pomocy sponsorów udało im się kupić zestaw ratownictwa medycznego.

Jednostka OSP Charlejów liczy 101 lat. Dzisiaj należy do niej 23 druhów.

- Niestety nie mieliśmy przyjemności zapisać żadnej pani do naszej jednostki, ale mamy nadzieję, że wszystko przed nami - mówią strażacy.

Młodzi działają

Od dwóch lat w OSP Charlejów zaczęła działać „młoda krew”. Dzięki ambicjom młodych strażaków oraz doświadczeniu starszych druhów udało się odnowić miejscową strażnicę i przygotować ją na przyjazd nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla jednostki.

- Po bardzo długich staraniach naszych chłopaków i wójta gminy Serokomla Piotra Chabry otrzymaliśmy nowy lekki samochód R-G Iveco Daily. Auto posiada zbiornik na wodę o pojemności 1000 litrów wraz z motopompą oraz sztycę naświetleniową. Niestety wyposażenie tego samochodu jest niewystarczające, by móc wyjeżdżać do akcji. Posiadamy tylko dwa komplety Sprzętu Ochrony Układu Oddechowego - opowiadają druhowie.

Za mało wyjazdów

Strażacy mają wiele pomysłów, chęci do działania i pomagania innym. Przeszkodą jak zawsze są finanse.

- W nas drzemie chęć niesienia pomocy i w związku z tym jesteśmy bardzo zmotywowani, aby wyposażyć nasz nowy wóz strażacki w niezbędny sprzęt. Chcemy uczestniczyć w akcjach z innymi jednostkami. Staramy się składać wszystkie wnioski o dotację na wyposażenie, lecz odpadamy na starcie, bo nie mamy wyjazdów. A jak nie mamy wyjazdów, to nie mamy punktów. Jak nie mamy punktów, to nie mamy pieniędzy. W ten sposób wpadliśmy na pomysł zbiórki wśród mieszkańców Charlejowa - mówią

Udana zbiórka

Ta zbiórka przeszła najsmielsze oczekiwania druhów. Mieszkańcy okazali się życzliwi i chętnie wsparli druhów.

- Zbiórka to miał być spacer strażaków z puszką przez wieś, miało wystarczyć tylko na torbę medyczną R-1, niezbędną, aby udzielać pierwszej pomocy - tłumaczą strażacy.

STRAŻACY DZIĘKUJĄ ZA WSPARCIE

Wielkim sercem obdarowały nas wymienione niżej firmy, za co dziękujemy - mówią strażacy OSP Charlejów.

- Harley-Trans Waldemar Maciejewski
- In-rem Karol Gałązka
- Betoniarnia Polbruk Waldemar Kurylo
- R&R Solutions Radosław Raczynski
- Kraniks Łukasz Kieliszek
- Stalmet Jacek Adameczek
- Galdoor Przemysław Gałązka
- Global Ubezpieczenia Magdalena Hłuszanin-Jaskowska
- Tartak Obwoźny Zbigniew Wesołowski
Swoją cegiełką obdarował nas również Radny Powiatu Łukowskiego Karol Raczynski.

- W naszej miejscowości nigdy nie odbywała się taka zbiórka, organizowana przez OSP, pewnie dlatego mieszkańcy byli bardzo hojni i wsparli nasze działania. Po takiej zbiórce jesteśmy jeszcze bardziej zmotywowani, gdyż mobilizacja w mieszkańcach i sąsiednich wsiach była bardzo wielka - dodają.

Za zebrane pieniądze strażacy kupili zestaw ratownictwa medycznego PSP R1 w torbie z szynami Kramera i deską. Za resztę zebranych pieniędzy zakupią nową piłę spaliniową i narzędzie ratownicze wielofunkcyjne Hooligan.

Duże wsparcie

- Chcielibyśmy jeszcze raz podziękować wszystkim mieszkańcom miejscowości Charlejów oraz sąsiedniej miejscowości Poznań. Dziękujemy również Kołu Gospodyń Wiejskich w Charlejewie, na które zawsze możemy liczyć - podkreślają druhowie z OSP Charlejów.

mo



Strażacy prezentują zestaw medyczny PSP R-1 w torbie wraz z szynami Kramera i deską. To wyposażenie zostało zakupione z pieniędzy zebranych podczas zbiórki. Od lewej na górze stoją: Michał Stola, Michał Sączek, Jan Gałązka na dole Waldemar Filipek, Zbigniew Bancerz, Kamil Maciejewski



29 listopada 2020 r. - Przywitanie nowego samochodu Ratowniczo-Gaśniczego przez jednostkę OSP Charlejów wraz z wójtem gminy Serokomla Piotrem Chabrem i zaprzyjaźnionymi jednostkami OSP z Woli Gułowskiej i Serokomli



Dzień Rodziny w szkole w Krzówce. Demonstracja umiejętności strażaków z OSP Charlejów w zabezpieczeniu i transporcie rannego na desce medycznej. Nauczycielka Anna Woźniak dzielnie wspierała druhów i pomagała w ćwiczeniach

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA WÓJTA GMINY TRZEBIESZÓW

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.), informuję, że

w dniach od 07.06.2021 r. – 30.06.2021 r.

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Trzebieiszów, w Biuletynie Informacji Publicznej (zakładka urzędowe tablice ogłoszeń) oraz na stronie internetowej Gminy Trzebieiszów

został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży położonych w miejscowości Gołowierzchy, Szaniawy-Matysy, Kurów.

Wójt Gminy Trzebieiszów
/-/ Mirosław Szekalis

W Otylinie pożegnali kurz i żużel na drodze



Mieszkańcy Otylina od 20 lat czekali na nową nawierzchnię. Droga, którą gmina wyremontowała, biegnie przez miejscowości: Bystrzyca, Otylin, Helenów, Kolonia Bystrzycka oraz Wola Bystrzycka. Na drugim zdjęciu stan drogi przed remontem po deszczu i w czasie roztopów

GMINA WOJCIESZKÓW
Mieszkańcy Otylina i sąsiednich miejscowości jeżdżą po nowej drodze. Po latach komunikacyjnego horroru doczekali się jej remontu.

- Latem trujący kurz, jesienią kałuże, a cały rok wyboje - skarżyli się od lat na stan drogi przez wieś mieszkańcy Otylina. O fatalnej nawierzchni pisaliśmy w naszym artykule już w lipcu 2017 r.

Błoto i trujący pył

Ta wysypana żużlem droga miała mnóstwo wybojów i nierówności. Samochodom niszczyły się podwozia. W lecie się kurzyło, podczas roztopów nawierzchnia zamieniała się w żużlowo-piaskowe błoto z olbrzymimi kałużami. Stary żużel kotłowy jest substancją rako-

twórczą, w czasie suszy dostawał się do powietrza i takim pyłem oddychali wszyscy. Niektórzy skarżyli się na problemy z płucami. Pył osiadał także na uprawach - warzywach, owocach, zbożu. Droga od zawsze jest ruchliwa, bo to najkrótsze połączenie między Wojcieszkowem a Ciężkim. Zniszczony asfalt leżał na odcinku około 1,5 km, ale na pozostałych mniej więcej 2,5 km droga była gruntowo-żużlowa i w kiepskim stanie.

Mieszkańcy składali szereg pism do ówczesnego wójta Janusza Wylotka oraz radnych z prośbą o remont drogi. Dla Wylotka droga w Otylinie nie była priorytetem. Wójt twierdził, że mieszkańcy doczekają się nowej drogi, ale nie wiedział kiedy, bo ciągle brakowało funduszy. W kolejnym artykule Wspólnoty z 2019 r. ponownie opisaliśmy problemy mieszkańców Otylina, w którym droga nadal nie została poprawiona.

Droga na miarę XXI w.

W końcu po zmianie wójta, kiedy gospodarzem gminy została Agnieszka Cieślak, sprawa drogi ma pozytywny finał.

Zadowoleni mieszkańcy napisali do Wspólnoty, aby podzielić się dobrymi wiadomościami:

„Nareszcie zakończono sukcesem temat kurzącej, rakotwórczej nawierzchni drogi i powstała droga na miarę XXI wieku! Wyjeżdżony przez lata żużel stał się podwaliną pod doskonałej jakości drogę asfaltową. Nareszcie koniec utrapień związanych z kurzem, błotem, brudem, uszkodzonymi podwoziami samochodów” - piszą mieszkańcy.

- Odkąd władzę objęła wójt Agnieszka Cieślak z zastępcą Piotrem Goławskim i nową Radą, gmina Wojcieszków zaczęła się intensywnie rozwijać - w końcu zaczęto starać się i korzystać z funduszy zewnętrznych na inwestycje w gminie. Rozwija się sieć dróg gminnych, wybudowano

żłobek, trwa remont zaniedbanych przez lata budynków świetlic. Dzięki intensywnej pracy władzy gminy, dwa lata po objęciu urzędu nastał kres niszczeniu zdrowia i nerwów mieszkańców i podróżnych drogą łączącą Gminy Wojcieszków i Ulan - dodają z zadowoleniem.

Kompleksowa przebudowa

Odcinek, który gmina wyremontowała, biegnie przez miejscowości: Bystrzyca, Otylin, Helenów, Kolonia Bystrzycka oraz Wola Bystrzycka.

- Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie budowy tej drogi całościowo: od drogi wojewódzkiej do drogi powiatowej. To jest odcinek o długości prawie 4 km. I udało nam się pozyskać na tę drogę 70 proc. dofinansowania z dawnego Funduszu Dróg Samorządowych, reszta to środki gminne - mówi Piotr Goławski, zastępca wójta gminy Wojcieszków.

Koszt inwestycji to 1 mln 814 tys. zł dla wykonawcy drogi - firmy Strabag.

Remont drogi był kompleksowy. W wielu miejscach była gruntowa, żużlowa, a stary asfalt pokruszony i dziurawy.

- Była zrobiona solidna przebudowa. Cała podbudowa praktycznie została wymieniona i położono dwie warstwy nowej nawierzchni bitumicznej. Droga została poszerzona do szerokości 5 metrów plus 75 cm pobocza z kruszywa z każdej strony. Poprawiono także przepusty - dodaje wicewójt.

Nowa droga jest bardzo uczęszczana i cieszy nie tylko mieszkańców Otylina i gminy Wojcieszków, ale także sąsiedniej gminy Ulan, bo jeżdżą tędy często mieszkańcy Soból i innych wsi.

mo

Umowa na oczyszczalnię ścieków podpisana

GMINA ŁUKÓW Przetarg na budowę oczyszczalni ścieków w Gołaszynie został rozstrzygnięty. We wtorek 1 czerwca Gmina Łuków podpisała umowę z wykonawcą robót.

Najkorzystniejszą ofertę złożyło Konsorcjum: Lider: Robert Cieśla METABEX, ul. Diamentowa 5, 26-026 Morawica, Partner: METABEX sp. z o.o. sp. k., ul. Kielecka 10.

Roboty potrwać 18 miesięcy.

Po ich zakończeniu dostęp do gminnej sieci kanalizacyjnej będzie mieć prawie połowa z 18 tysięcy mieszkańców gminy.

Realizacja inwestycji będzie kosztować niespełna 9 mln 150 tys. zł, które będą pochodzić z kilku źródeł. Ponad 3 mln 100 tys. zł gmina otrzymała z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, a kolejne 2 mln zł pozyskała z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Resztę musi dołożyć z własnych środków.

Obecnie w gminie Łuków jest jedna oczyszczalnia ścieków - w Ryżkach, do której są podłączeni także odbiorcy z Czerśli i Sięciaszki Drużej. Mieszkańcy Łazów odprowadzają nieczystości do miasta. Łącznie to około 6 tys. osób. Nowa oczyszczalnia w Gołaszynie będzie dostępna dla kolejnych 5 tysięcy.

Zbudują kanalizację w trzech miejscowościach

GMINA ŁUKÓW Mieszkańcy Krynki, Ról i Wólki Świątkowej będą mogli się podłączyć do kanalizacji sanitarnej.

Gmina Łuków właśnie ogłosiła przetarg na budowę sieci, która będzie współfinansowana z pieniędzy unijnych.

Łącznie w wymienionych miejscowościach powstanie prawie 28 kilometrów sieci kanalizacyjnej. Przetarg dotyczy również ponad 700 przyłączy, ale liczbę odbiorców będzie można zwiększać.

Firmy, które chcą wykonać to zadanie, mogły składać oferty do 7 czerwca, a na wykonanie robót będzie 18 miesięcy od podpisania umowy. Nowa sieć w Krynke, Rolach i Wólce Świątkowej będzie podłączona do oczyszczalni ścieków, która zostanie wybudowana w Gołaszynie. Kanalizacja będzie współfinansowana ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, natomiast część pieniędzy na oczyszczalnię gmina pozyskała także z unijnego PROW.

Szkoły w Zastawiu i Staninie odnowią stołówki

GMINA STANIN
Gmina pozyskała wsparcie finansowe dla kolejnych szkół, w ramach rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu”.

Pieniądze przeznaczone zostaną na doposażenie i poprawę standardów szkolnych stołówek w Staninie i Zastawiu. Każda ze szkół otrzymała wsparcie w wysokości 100 tys. zł, z czego 80 tys. to dofinansowanie, a 20 tys. stanowi wkład własny gminy.

Dla 470 dzieci

W Zespole Szkół w Staninie ze stołówki szkolnej korzysta około 470 dzieci. Są to uczniowie klas I-VIII oraz dzieci z oddziałów przedszkolnych. Pracownicy stołówki przygotowują również około 150 porcji w formie cateringu do szkół w Jonniku i Sarnowie.

Dla wszystkich uczniów korzystających ze stołówek przygotowywane są dwudaniowe obiady, a dla oddziałów przedszkolnych dodatkowo śniadania i podwieczorki.

Wsparcie, jakie szkoła otrzymała, przeznaczone zostanie na doposażenie i poprawę standardu już działającej stołówki.

Wymienione zostaną: piec, szafa chłodnicza i mroźnicza, zmywarka, szatkownica do warzyw oraz taboret gazowy. Kuchnia szkolna wzbogaci się też o nowe sprzęty. Dokupione zostaną mikser, blender, gofrownice, czyli sprzęt niezbędny do przygotowania posiłków. Zużyte akcesoria kuchenne wymienione zostaną na nowe.

- Nowoczesne wyposażenie i sprzęt z pewnością usprawni pracę pań kucharek, ale i stworzy możliwość do przygotowywania bardziej wyszukanych i różnorodnych dań. Będzie to sprzęt nowy i lepszej jakości. Posiadane przez szkołę wyposażenie jest już wysłużone -

mówi dyrektor szkoły - Izabela Gromada.

Nowe meble

Dzięki dofinansowaniu także stołówka w Publicznej Szkole Podstawowej w Zastawiu zyska nowe oblicze.

W pomieszczeniach planowane są prace remontowo-adaptacyjne oraz zakup i montaż mebli. Za pozyskane pieniądze zakupiony zostanie również sprzęt gastronomiczny na stanowisko obróbki cieplnej, sporządzania potraw i napojów. Stołówka wzbogaci się m.in. o szafę chłodniczą, mroźniczą, zmywarkę - wyparzarkę, stół nierdzewny do mycia wstępного ze zlewozmywakiem oraz szafę magazynową.

Zdobyli nagrody za laurki dla mam

GMINA ŁUKÓW Konkurs plastyczno-fotograficzny w ramach VIII Gminnego Festiwalu „Mamo Moja” został rozstrzygnięty. Laureatów wylosowano spośród 47 uczestników. Uczestnicy mieli wykonać laurkę z życzeniami lub portretem mamy, sfotografować ją i przesłać mailem. O podziale nagród zadecydowało losowanie, w którym do wygrania było pięć bonów towarowych o wartości 200 zł i nagrody specjalne: maskotki i słodczyce.

mo



W wyniku losowania, jakie odbyło się 1 czerwca, nagrody główne w postaci bonów towarowych o wartości 200 zł wylosowali: Piotr Strzyżewski, Dąbie; Anna Ochnio, Dminin; Szymon Konieczny, Aleksandrów; Dominika Świdorska, Zalesie; Julia Konieczna, Aleksandrów



Maskotki i słodczyce trafiły w wyniku losowania do: Bartek Prokop, Wólka Świątkowa; Filip Paszkowski, Suchocin; Eliza Gurdziel, Turze Rogi; Krzysztof Bartczak, Ławki; Julia Bajdziak, Kownatki



Nagrody specjalne w postaci rękodzielniczych maskotek wykonanych przez lokalne twórcynie artystyczne oraz czekoladki „Kinder” otrzymali: Krzysztof Bącik, Gołaszyn; Martynka Bącik, Gołaszyn; Marta Wereszczyńska, Strzyżew; Martyna Prokop, Wólka Świątkowa; Alicja Turska, Turze Rogi

Koncert „Łukowiaków” w Parku Miejskim

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej „Łukowiacy” oraz Łukowski Ośrodek Kultury zapraszają na koncert „Łukowiacy swojemu miastu. Niedziela z folklorem”. Wydarzenie odbędzie się 13 czerwca o godz. 18.00 w Amfiteatrze w Parku Miejskim w Łukowie. Mecenasi i partnerzy: Miasto Łuków, Starostwo Powiatowe w Łukowie.

Przedstawienie dla dzieci w ŁOK

ŁOK zaprasza w niedzielę 20 czerwca o godz. 16 na spektakl w ramach cyklu „Niedziela z teatrem”. Na scenie saki widowiskowej wystąpi Teatr Tak w przedstawieniu „O pchle co manier nie miała” inspirowanym tekstem Jana Brzechwy. Spektakl zawiera również zabawy i interakcje z publicznością, naukę piosenek oraz angielskich słówek. Bilety w cenie 15 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online. Liczba miejsc ograniczona.

Wykład dla słuchaczy ŁUTW

Słuchacze Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku będą mogli wysłuchać wykładu pt. „Suplementacja diety - korzyści i zagrożenia”. Spotkanie odbędzie się 15 czerwca o godz. 9 w Galerii PROwizorium Łukowskiego Ośrodka Kultury. Wykład poprowadzi mgr farmacji Katarzyna Tugeman, reprezentująca Centrum Medyczo-Diagnostyczne.

Kolejnych ośmioro olimpijczyków z „Rolnika”



Uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie odnieśli kolejne sukcesy w centralnych etapach ogólnopolskich olimpiad. W finale Ogólnopolskiej Olimpiady Spedycyjno-Logistycznej w Sopocie Adam Kwaśny oraz Szczepan Świdorski zdobyli tytuł laureata, zaś Bartosz Pietruszka, Łukasz Szczygalski, Dawid Wysokiński oraz Maciej Zielant tytuł finalisty.



Sukcesem zakończył się także finał Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych OWIUR, który odbywał się w Bydgoszczy. Laureatami olimpiady zostali Alicja Zadorna oraz Marcin Jędrzych.